

Wojsko kupuje AW101

Wojsko kupi cztery śmigłowce AW101 dla polskiej Marynarki Wojennej. Świdnik wytwarza m.in. kadłuby do tej maszyny

STRONA 3

dziennik W SCHODNI

WTOREK 9 KWIETNIA 2019 r.



Dwie trzecie głosujących przeciw zgodzie na bloki

LUBLIN Wszechobecne reklamy nie przekonały mieszkańców do zgody na budowę bloków na 30 ha gór ek czechowskich w zamian za 75-hektarowy park. Przeciw temu zagłosowało 67 proc. uczestników niedzielnego referendum. Nie rozstrzyga to jednak sporu o góry, bo referendum jest nieważne przez zbyt niską frekwencję

DOMINIK SMAGA

W pierwszym w historii Lublina referendum lokalnym, którego organizacja kosztowała miejską kasę 500 tys. zł, mieszkańcy mieli się wypowiedzieć o przyszłości dawnego poligonu na północy miasta. Jego właściciel, spółka TBV, zabiega u władz miasta o możliwość budowy bloków na 30 ha gór ek. Władze miasta spytały mieszkańców o to, czy zgodzą się na bloki w zamian za urządzenie i przekazanie przez TBV na rzecz miasta naturalistycznego parku na pozostałych 75 ha terenu.

Sprzeciw, ale nieważny

Według oficjalnych wyników odpowiedź „nie” zaznaczyło 67,7 proc. głosujących, natomiast na „tak” było tylko 32,3 proc. Niedzielne referendum jest jednak nieważne, bo wzięło w nim udział zaledwie 12,91 proc. uprawnionych, tymczasem ustawa wymaga przynajmniej 30-procentowej frekwencji.

– Nie została spełniona ustawowa przesłanka ważności referendum, a tym samym



Intensywna kampania promocyjna nie przekonała mieszkańców do zgody na budowę bloków na 30 ha gór ek czechowskich w zamian za 75-hektarowy park

wynik nie jest wiążący – komentuje Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta Lublina. W tej sytuacji samorząd miasta może, ale nie musi wziąć pod uwagę rozkład głosów na „tak” i na „nie”.

Góry w rękach Żuka

Teraz piłka znalazła się po stronie prezydenta Krzysztofa Żuka. Jego podwładni mają już prawie gotowy projekt nowego studium przestrzennego wyznaczający na górkach czechowskich obszar zabudowy wielorodzinnej.

Od prezydenta zależy to, czy właśnie taka wersja trafi do zatwierdzenia przez Radę Miasta, czy też blokowska zostanie wykreślona z projektu. Jaką decyzję podejmie Krzysztof Żuk? Jego rzeczniczka nie składa w tej sprawie jednoznacznej deklaracji. – Będziemy analizować wynik referendum – stwierdza Duma.

Oczekiwania i oceny

– Prezydent powinien zmienić projekt studium – mówi Krzysztof Gorczyca, prezes Towarzystwa dla

Natury i Człowieka przeciwne blokom na górkach. – Wynik jest prosty: bardzo mocne „nie”. Naszym zdaniem jest to „nie” dla zabudowy gór ek czechowskich, dla urbanizacji tego terenu. I skutkiem tego głosu ludu, o który władze miasta same poprosiły, powinny być kroki zmierzające do tego, żeby zabudowa na górkach się nie pojawiła.

Inaczej wyniki referendum interpretuje TBV. – Osób, które nie uczestniczyły w referendum lub głosowały na „tak” dla parku było aż

ponad 91 proc. – stwierdza spółka w oficjalnym oświadczeniu. – Lublinianie dali wyraźny sygnał, że sami nie chcą decydować o miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego i oddają tę decyzję miejskim planistom i Radzie Miasta. Mamy nadzieję, że radni podejmą odważną decyzję.

Co na to radni?

– W najbliższych dniach będziemy mieli spotkanie klubu z prezydentem – mówi Michał Krawczyk, przewodniczący klubu radnych Krzysztofa

Żuka dysponującego większością 19 głosów w 31-osobowej Radzie Miasta. – Podczas tego spotkania podejmiemy decyzję odnośnie dalszych kroków. Ogłaszając referendum liczyliśmy na to, że frekwencja pozwoli na uznanie go za ważne, czyli co najmniej 30 proc. Zgodnie z polskim prawem frekwencja wynosząca niecałe 13 proc. oznacza, że referendum jest nieważne. Trzeba przedyskutować jego wyniki.

– To referendum było zupełnie niepotrzebne, o czym mówiliśmy już w dyskusji nad uchwałą o jego przeprowadzeniu – ocenia Piotr Gawryszczak, przewodniczący opozycyjnego klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości. – Małej frekwencji można się było spodziewać, ale wydawało mi się, że większość uczestników zagłosuje na „tak”, bo propaganda właściciela terenu była widoczna wszędzie. Moim zdaniem prezydent nie powinien już się angażować w działania dotyczące gór ek, które już mają plan zagospodarowania, poza działaniami mającymi wymusić na właścicielu uporządkowanie terenu.

• WIĘCEJ NA STRONACH 4-5
• KOMENTARZ NA STRONIE 2

Jest strajk, ale egzaminy nie są zagrożone

OŚWIATA Wczoraj rano rozpoczął się ogólnopolski strajk nauczycieli. „Do odwołania”. Np. w Kraśniku objął on wszystkie szkoły miejskie i powiatowe. W Lublinie akcję protestacyjną rozpoczęły m.in. wszystkie licea ogólnokształcące. Jednak wiele wskazuje na to, że jutrzejszy egzamin gimnazjalny odbędzie się według planu

AGNIESZKA KASPERSKA

Nauczyciele domagają się wyższych płac. W przeddzień strajku ci z ZNP apelowali o przyznanie 30 procentowej podwyżki rozłożonej na dwie tury – 15 proc. płatne z wyrównaniem od 1 stycznia i 15 proc. od września. Z akcji protestacyjnej wycofała się oświata „Solidarność” – w niedzielę wieczorem podpisała porozumienie z rządem, które zakłada m.in. prawie 15 proc. podwyżki w 2019 roku. Składają się na to 9,6 proc. podwyżki we wrześniu oraz już wypłacona 5-procentowa podwyżka od stycznia.

W Lublinie strajkują wszystkie samodzielne ogólniaki, 95 procent szkół podstawowych (36 z 38 placów-

wek) oraz 83 proc. zespołów szkół zarówno ogólnokształcących, jak i zawodowych.

– Akcja strajkowa trwa w 32 z 64 miejskich przedszkoli oraz w 11 z 17 burs, internatów, czy poradni psychologiczno-pedagogicznych – wylicza Ewa Dumkiewicz-Sprawka, dyrektor Wydziału Oświaty i Wychowania Urzędu Miasta w Lublinie.

Protest przebiega spokojnie, bo wielu rodziców zdecydowało się nie posyłać dzieci do szkół i przedszkoli. Dla przykładu do podstawówek nr 1, 2 i 5 nie przyszedł żaden uczeń. W szkołach nr 3 i 6 pojawiło się po sześciu uczniów, a w SP 4 – 21.

– Byliśmy przygotowani na odbieranie wielu telefonów od obu-

rzonych rodziców, ale odebraliśmy tylko jeden taki telefon – przyznaje Mariusz Banach, zastępca prezydenta Lublina odpowiedzialny za oświatę.

– W poniedziałek strajkowało niemal 100 procent pracowników. Na zajęcia nie przyprawiono ani jednego dziecka. Rodzice wykazali się w tej trudnej sytuacji olbrzymią wyrozumiałością, za co im serdecznie dziękuję – podkreśla Violetta Kowalik, dyrektor Przedszkola nr 13 w Lublinie. – Przewodnicząca komitetu strajkowego przekazała mi właśnie, że od wtorku pracownicy wracają do zajęć. Jednodniowy protest był wyrazem solidarności z innymi strajkującymi nauczycielami.

– Naszym priorytetem jest teraz, aby nadchodzące egzaminy przebiegły bez problemów – przyznaje Mariusz Banach. Już jutro ma się rozpocząć egzamin gimnazjalny, a w przyszły poniedziałek – egzamin ósmoklasisty. Niektóre szkoły, np. SP nr 16 w Lublinie, poinformowały rodziców, że egzamin gimnazjalny odbędzie się według harmonogramu. Listę osób, które w zastępstwie strajkujących nauczycieli mogą podjąć się nadzorowania egzaminu ma kuratorium. – Pod tym kątem przeprowadziliśmy przegląd kadry także w wydziale oświaty. Wszyscy, łącznie ze mną, są do tego gotowi – deklaruje Banach.

• STRAJK W REGIONIE – STR. 7



Lekcji nie ma, nauczyciele strajkują

FOT. MAGIEJ KACZANOWSKI

Prawybyory do Parlamentu Europejskiego (aktualny ranking)



Elżbieta Kruk
21,7 proc.



Bartłomiej Pejo
21,7 proc.



Artur Mazur
13,9 proc.



Beata Mazurek
12,2 proc.



Joanna Mucha
9,6 proc.



Tomasz Solis
8,7 proc.

GLÓSUJ NA WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL

A może jednak coś się stało

KRZYSZTOF WIEJAK



22 708 lublinian wysłało w niedzielę do Ratusza wyraźny sygnał, że nie chcą zmian na górkach czechowskich. Odsądzani od czci i wiary ekolodzy i społecznicy, określani podczas kampanii referendalnej lewakami i ekoterrorystami (to najlagodniejsze wersje), nie dysponując budżetami promocyjnymi, bilboardami, spotami, a głównie zapalem i silną wiarą w przedstawiane argumenty, zdołali przekonać do swojej wizji dużo większą grupę lublinian niż zwolennicy „naturalistycznego parku” pomiędzy blokami.

To już drugi tak wyraźny sygnał. Pierwszym był ten płynący z panelu obywatelskiego, w którym zalecano ochronę przed zabudową kubaturową całego obszaru górki czechowskich. Mimo niskiej frekwencji wyraźna przewaga strony społecznej jest chyba sporym zaskoczeniem i kłopotem dla Ratusza. Na razie popłynął stamtąd sygnał, który można odczytać jako komunikat: „Lublinianie, nic się nie stało”.

– Zaskakująco niska frekwencja oznacza, że temat ten nie był dla mieszkańców tak istotny, jak się spodziewaliśmy – stwierdziła rzeczniczka Krzysztofa Żuka, podkreślając, że Ratusz liczył na 30 proc.

Skoro doprawdy frekwencja była zaskakująco niska i doprawdy „liczyliśmy na wyższą”, to pozostaje pytanie, co w takim razie zrobić z prawie 23 tys. głosów na NIE? Bo udawać, że ich nie ma, to może jednak dobrze nie będzie wyglądać, szczególnie w sytuacji, gdy na organizację referendum poszło pół miliona złotych.

Decyzję na temat przyszłości górki czechowskich, czy będzie dalej forsowany projekt studium dopuszczającym zabudowę blokami, czy zostanie tak jak jest, czy pojawi się jakaś nowa propozycja, będzie musiał podjąć prezydent Krzysztof Żuk, pomysłodawca niedzielnej plebiscytu. Będzie ona brzemienna w skutkach nie tylko dla górki, ale także dla rządzących Lublinem, bo to na nich ostatecznie spadnie polityczna odpowiedzialność za końcowy wynik tej batalii.

Karty zostały już wrzucone i policzone. Teraz ruch należy do prezydenta i jego radnych.

Modlitwa o opamiętanie strajkujących nauczycieli

ALARM 24 Odmówiono „Zdrowaś Maryjo”, aby „nauczyciele, którzy bezpodstawnie protestują”, opamiętali się. Taką intencję pod koniec wczorajszych rekolekcji dla uczniów klas VII–VIII i gimnazjów zaproponował ksiądz proboszcz parafii przy ul. Nałkowskich w Lublinie. Po tych słowach kilka osób wyszło z kościoła

AGNIESZKA ANTON-JUCHA

Jestem bardzo oburzona słowami, jakie padły na niedzielnej mszy w kościele Miłosierdzia Bożego z ust ks. proboszcza Eugeniusza Szymańskiego – napisała do nas pani Agnieszka, która relacjonowała słowa duchownego wypowiedziane podczas ogłoszeń parafialnych. Zdaniem naszej Czytelniczki proboszcz w „bardzo dobitny sposób wyraził swoją negatywną opinię na temat strajku” nauczycieli. Ksiądz miał stwierdzić m.in., że „strajkujący nauczyciel to nie nauczyciel” i dodać, że „kiedyś nauczyciel uczył za darmo i oddawał życie za ucznia”.

Od niedzieli w parafii przy Nałkowskich trwają rekolekcje wielkopostne. Wczoraj pojechaliśmy na mszę dla uczniów klas VII–VIII szkoły podstawowej i klas gimnazjum. Zdaniem proboszcza frekwencja nie dopisała, na co zwracał również uwagę podczas nauki ks. kan. Tadeusz Siwkiewicz, proboszcz z parafii w Starej Wsi.

– To bardzo dobrze świadczy o was młodych ludziach, którzy jesteście tutaj na mszy świętej. Ale wiecie o tym, że powinno was być o wiele więcej – podkreślał ks. Szymański.

Przestrzegając, że ci, którzy nie przyszli, zapłacą wysoką cenę za



Kościół przy ul. Nałkowskich

tę nieobecność. – Zwłaszcza po śmierci – podkreślał duchowny i apelował do młodych ludzi, by zachęcili innych uczniów do udziału w rekolekcjach.

– Tak naprawdę sprawdzianem naszej wiary jest to, czy potrafimy iść do kościoła i uczestniczyć w nabożeństwach, kiedy nie grozi nam bezpośrednio jakaś sankcja – zaznaczał ks. Szymański. Duchowny wysunął też tezę, że gdyby w kościele byli nauczyciele, to uczniów byłoby dużo więcej.

– Przecież nie chodzić do szkoły. Trwa strajk. Tym bardziej

powinniście być w czasie rekolekcji na mszy świętej – podkreślał proboszcz parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Lublinie. Na koniec duchowny zaproponował modlitwę w intencji protestujących nauczycieli.

– Módlmy się o opamiętanie nauczycieli, którzy w tej chwili bezpodstawnie protestują. I o mądrość dla Polaków, żeby ta sytuacja konfliktowa została jakoś zgodnie z Bożą wolą rozwiązana – prosił obecnych na mszy wiernych, wśród których byli nie tylko uczniowie. Kilka

z dorosłych osób po tych słowach opuściło kościół.

– To nie pierwszy raz, kiedy proboszcz komentuje ten protest – mówi nam jeden z mężczyzn, który po słowach księdza wyszedł z mszy. – Moim zdaniem duchowny powinien swoje opinie zachować dla siebie – stwierdza nasz rozmówca.

Po mszy zapytaliśmy proboszcza, co myśli o nauczycielskim proteście. Ksiądz Eugeniusz Szymański tłumaczył nam, że chodzi mu wyłącznie „o dobro uczniów”. Odnosił się też do negocjacji związkowców z rządem. – Tamten rząd nie dawał nic, ten daje i też jest źle. Trzeba jakiś umiar zachować – oburzał się duchowny.

REKOLEKCJE I STRAJK

M.in. uczniowie lubelskich podstawówek na Czechowie – SP nr 34 i SP nr 43 – uczestniczą od wczoraj w rekolekcjach wielkopostnych. – W naszym przypadku strajk nauczycieli miał wpływ na to, że syn nie poszedł do kościoła. Gdyby były normalne lekcje, poszedłby po nich razem ze swoją klasą – mówi jedna z matek. – Moje dzieci były w kościele. Zaprowadziła je babcia, która wczoraj się nimi opiekowała – dodaje druga. – Z tego, co mi mówiła, w kościele tłumów nie było.

Inauguracja żużla nie bez problemów

SPORT Aż 10 tys. osób obserwowało z trybun niedzielnej inaugurację sezonu żużlowego w PGE Ekstralidze w Lublinie. Nie wszyscy sympatycy „czarnego sportu” potrafili się jednak odpowiednio zachować. W stronę zawodników poleciał przedmiot, który miał trafić jadącego żużlowca. Za to kibice gości odpalili race na trybunach. „Wczoraj na meczu podczas wyscigu znalazł się idiota który rzucił kubkiem lub butelką plastikową w kierunku zawodników. Pamiętaj baranie nie masz wstępu na sektor

a tym bardziej na stadion pamiętam Twój ryj. Nie umiesz się zachować siedzisz w domu a nie na stadionie. Dzieki wszystkim ze zachowali się jak jeden team i kolega wyleciał z sektora na bombach” – taki wpis pojawił się w poniedziałek na jednym z internetowych forów na Facebooku (pisownia oryginalna). Faktem jest to, że podczas zawodów spiker prosił o ochronę o interwencję na sektorze w pobliżu pierwszego łuku. Piotr Więckowski, wiceprezes Speed Car Motoru Lublin,

potwierdził, że ochrona faktycznie zgłaszała jakieś zajście, ale stwierdził też, że nie wie dokładnie, o co chodziło. Według naszych informacji, jeden z „kibiców” miał rzucić szklaną butelką na tor w trakcie wyścigu i trafić nią jednego z zawodników. Pojawia się również pytanie, jak wniósł ją na stadion. Zgodnie z punktem 23. Przepisów Dyscyplinarnych Sportu Żużlowego, „za wrzucenie przedmiotu przez kibiców do parku maszyn lub na tor w czasie zawodów lub treningu przed zawodami”

organizatorowi grozi kara finansowa – od 2 do 10 tys. zł. To nie jedyny incydent, do którego doszło w niedzielę. W trakcie meczu kibice z Grudziądza odpalili na trybunach race. W tym wypadku karę może ponieść zarówno klub z Lublina, jak i z Grudziądza. Jakub Kępa, prezes Speed Car Motoru Lublin, przyznał, że ochroniarze przeszukiwali wszystkie osoby wchodzące na stadion. Jednak przyjezdny udało się w jakiś sposób wnieść race na trybuny. Natomiast grudziądzanie mogą zapłacić za

użycie materiałów pirotechnicznych. Punkt 20. Przepisów Dyscyplinarnych Sportu Żużlowego mówi, że za naruszenie porządku zawodów, które spowoduje przerwanie zawodów na czas do 30 minut, grozi kara od 15 do 50 tys. zł, a nawet zamknięcie stadionu dla publiczności na jeden, dwa lub trzy mecze ligowe. Jak usłyszeliśmy w zarządzającej rozgrywkami Ekstralidze Żużlowej, postępowania w obu tych sprawach nie zostały jeszcze wszczęte.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

dziennik
WSCHODNI

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54
(II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail: dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:
Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.

NAKLAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Koleją z Terespola do Pragi?

Z Terespola do czeskiej Pragi? To możliwe. Plany uruchomienia takiego połączenia ma czeski przewoźnik Leo Express. Firma złożyła już wniosek do prezesa Urzędu Transportu Kolejowego w tej sprawie. Czesi planują uruchomić od grudnia tego roku codziennie po 4 pary pociągów na trasie z Pragi przez Katowice i Warszawę, do Terespola. Odjazdy z Pragi planowane byłyby 9 minut po godz. 8, 10, 12 i 16. Powroty zaplanowano na 17:45, 19:45, 21:45 i 1:45. Leo Express wskazuje na to, że głównym celem proponowanych połączeń jest uzupełnienie dotychczasowej oferty przewozowej w relacji Praga-Warszawa. Obecnie przewoźnik oferuje możliwość podróży pociągiem z Pragi do Bohumina, a dalej do Warszawy autokarem skomunikowanym z pociągiem. Przejazdy miałyby być realizowane pociągami Stadler FLIRT, które zabierają na pokład 237 pasażerów. Złożenie wniosku i ewentualne przyznanie otwartego dostępu oznacza możliwość, a nie obowiązek uruchomienia połączeń. Urząd Transportu Kolejowego przypomina, że aby przewoźnik z innego państwa członkowskiego Unii Europejskiej mógł świadczyć usługi w Polsce, musi spełnić kilka warunków: posiadać licencję, certyfikaty bezpieczeństwa oraz przyznaną decyzję o otwartym dostępie. (EB)

Wojsko kupuje AW101. Nadzieja dla Świdnika

ARMIA Wojsko kupi cztery śmigłowce AW101 dla polskiej Marynarki Wojennej. Świdnik wytwarza m.in. kadłuby do tej maszyny

PAWEŁ PUZIO

Wczoraj Leonardo, właściciel spółki PZL-Świdnik, poprzez spółkę zależną koncernu, Leonardo MW, podpisał umowę offsetową o wartości ok. 400 mln zł (90 mln EUR) z polskim Ministerstwem Obrony Narodowej. Poprzedza to zawarcie umowy na dostawę 4 śmigłowców AW101 dla Marynarki Wojennej.

– Z wysokości offsetu wynika, że kontrakt na cztery śmigłowce ze Świdnika jest porównywalny do zakupu około szesnastu, osiemnastu Black Hawków z Mielca. To pokazuje różnice skali zamówienia. Najważniejsze jest jednak to, że do Wojska Polskiego trafi technologia śmigłowców AW, które będą używane przez armię przez co najmniej 40 lat – mówi Artur Soboń, sekretarz stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju oraz poseł PiS ze Świdnika.

Świdnik może wytwarzać nawet do 20 proc. konstrukcji śmigłowca AW101. – Nie komentuję tej umowy, bo nie



Cztery śmigłowce AW101 zostaną odpowiednio przystosowane do potrzeb Marynarki Wojennej

znam jej szczegółów, są okryte tajemnicą. Liczymy jednak na więcej pracy w naszym zakładzie – mówi Andrzej Kuchta, szef świdnickiej „Solidarności”. Leonardo, a tym samym PZL Świdnik, nie mogą brać udziału w offsecie, bo są dawcą technologii.

Leonardo w umowie offsetowej zobowiązało się, że w Wojskowych Zakładach

Lotniczych nr 1 w Łodzi, należących do Polskiej Grupy Zbrojeniowej, powstanie Centrum Wsparcia Eksploatacji Śmigłowców, w którym realizowana będzie pełna obsługa techniczna, serwisy i naprawy nowych maszyn. Umowa zagwarantuje także kontynuację asysty technicznej przez firmę Leonardo przez 10 lat. Beneficjentem

umowy offsetowej będzie też Politechnika Gdańska, która zajmie się badaniem i rozwojem śmigłowców.

Siły zbrojne otrzymają cztery śmigłowce AW 101 do zwalczania okrętów podwodnych (ZOP) wyposażonych w sprzęt medyczny pozwalający na prowadzenie akcji poszukiwawczo-ratowniczych CSAR.

– Inżynierowie ze Świdnika wezmą udział w pracach projektowych AW101 dla polskiej Marynarki Wojennej – dodaje Artur Soboń.

To nie koniec dobrych informacji. – W tym roku w budżecie MON dla PZL Świdnik przeznaczone jest około 130 milionów zł, m.in. na remonty śmigłowców z bazy w Powidzu. Trwa też dialog techniczny w sprawie bardzo głębokiej modernizacji 25 wojskowych sokołów. Praktycznie mowa o nowych sokołach. Ten ostatni kontrakt to gwarancja zatrudnienia w PZL Świdnik na dwie dekady – dodaje Soboń.

W grze jest także priorytetowy dla MON projekt śmigłowca szturmowego. Leonardo i Świdnik po zakupie AW 101 stają się poważnym pretendencem do zdobycia zamówienia na śmigłowiec AW249.

Podpisanie umowy na cztery maszyny AW101 zaplanowano w Świdniku na kwiecień lub początek maja. Ma przyjechać premier Mateusz Morawiecki.

Marsz Równości kontra wojewoda. Będzie mediacja

Z SAĐU Wczoraj rozpoczął się ponowny proces w sprawie wytoczonej wojewodzie lubelskiemu Przemysławowi Czarnekowi przez organizatora ubiegłorocznego Marszu Równości w Lublinie. Chodzi o słowa wojewody, który na swoim kanale w serwisie Youtube krytykował pomysł organizacji wydarzenia. Stwierdził m.in.: „Obnoszenie się ze swoją seksualnością na ulicy jest po prostu obrzydliwe. Nie promujemy zbroceń, dewiacji, wynaturzeń”. Organizator marszu Bartosz Staszewski skierował przeciwko Czarnekowi prywatny akt oskarżenia. Pierwotnie Sąd Rejonowy Lublin-Zachód sprawę umorzył, ale po apelacji to rozstrzygnięcie uchylił sąd wyższej instancji. Proces rozpoczął się więc na

nowo, a na pierwszym posiedzeniu padła propozycja mediacji. Oskarżyciel domaga się, by pozwany przeprosił za swoją wypowiedź. – Moim zdaniem takie rzeczy nigdy nie powinny mieć miejsca. Będziemy starali się wypracować takie stanowisko, żeby wojewoda za swoje słowa przeprosił. Szczerze mówiąc, jak patrzyłem w jego oczy, to widziałem możliwość pojednania – mówił dziennikarzem po wyjściu z sali rozpraw Staszewski.

– Na taką ugodę nigdy się nie zgodzę – odpowiada wojewoda Czarnek. I dodaje: – Ja zaproponowałem ugodę, na podstawie której chcę stwierdzić, że moje słowa były wielokrotnie wykorzystywane instrumentalnie, tak, jakbym kogoś nazwał mianem zbrojnika lub dewian-

ta, czego nigdy nie zrobiłem. W szczególności nie zrobiłem tego również w stosunku do oskarżyciela. Ponieważ zostały one wykorzystane instrumentalnie i wielokrotnie zniekształcone, ubolewam nad tym i przepraszam wszystkich, którzy poculi się tym urażeni. Natomiast to całkowicie nie zmienia mojego zdania na temat marszów równości, homoseksualizmu i promowania ideologii LGBT jako szkodliwej dla społeczeństwa, państwa, narodu i rodziny. Strony na zawarcie porozumienia przed mediatorem sądowym mają 30 dni. Kolejne posiedzenie w tej sprawie odbędzie się 9 maja. Wtedy, w razie dojścia do ugody, zapadnie decyzja o zamknięciu sprawy bądź o rozpoczęciu procesu. (TOMA)

Ostrów sypnie węglem w przyszłym roku

Rozpoczęły się prace nad szczegółową analizą biznesową i studium wykonalności projektu budowy infrastruktury w celu uruchomienia wydobywania ze złoża Ostrów. Na obszarze tego złoża planowana jest budowa w latach 2025–32 dwóch szybów w ramach obszaru górniczego „Ludwin”.

Obszar górniczy „Ludwin” położony jest na północy i bezpośrednio przylega do obszaru górniczego „Puchaczów V”. Początkowo eksplo-

atacja złoża Ostrów prowadzona będzie z wykorzystaniem istniejącej infrastruktury podziemnej w rejonie pól Bogdanka i Nadrybie. Pierwszy węgiel ze ściany ze złoża Ostrów wyjedzie na powierzchnię szybem w Bogdanku już pod koniec 2020.

– W górnictwie projektowanie i budowa infrastruktury to proces wieloletni, więc już dziś musimy myśleć o tym, jak Bogdanka będzie wyglądała za kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt lat – mówi Artur Wasił, prezes

zarządu Bogdanki. – Budowę infrastruktury na tym terenie od podstaw traktujemy jako szansę, by wdrożyć nowe rozwiązania techniczne i technologiczne, nad którymi pracujemy od kilku lat, aby obszar górniczy „Ludwin” stał się wzorcowym przykładem realizacji programu „Kopalni Inteligentnych Rozwiązań” – dodaje.

Realizacja programu i osiągnięcie docelowych poziomów produkcyjnych ze złoża Ostrów planowane jest ok. 2034 roku. (PP)

TARGI PRACY

WSTĘP
WOLNY

różnorodne oferty pracy · możliwość nawiązania bezpośredniego kontaktu z pracodawcą

ORGANIZATOR

10

KWIECIEŃ

MIEJSKI
URZĄD PRACY
W LUBLINIE

w godz. 9.30-14.00

TARGI
LUBLIN

Centrum Targowo-Wystawiennicze
Targi Lublin SA
ul. Dworcowa 11 Park Ludowy

WSPÓŁORGANIZATORZY



PATRONAT MEDIALNY



PATRONAT HONOROWY



Referendum w sprawie górki czechowskich. Jak rozkładały się nasze głosy

WYNIKI Największym zainteresowaniem niedzielne referendum cieszyło się na terenach sąsiadujących z górkami, gdzie do jednego z lokali poszło ponad 44 proc. uprawnionych. W dalszych dzielnicach zainteresowanie było o wiele mniejsze. W trzech lokalach zorganizowanych dla pacjentów szpitala nie zagłosował dosłownie nikt



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Najwięcej kart do głosowania wydano w komisji przy ul. Bogdanówka (os. Botanic). Do lokalu zgłosiło się tutaj 1103 uprawnionych do głosowania mieszkańców. Spośród nich aż 79,8 proc. wskazało odpowiedź „nie”. Frekwencja wyniosła tutaj 44,21 proc.

Na tym samym osiedlu, w lokalu przy Kaskado-

wej głosowało 36,81 proc. uprawnionych, a odpowiedź „nie” została zakreślona na 75,5 proc. wydanych kart. W lokalu po przeciwnej stronie górki czechowskich, przy ul. Kosmowskiej, frekwencja wyniosła 36,8 proc., a odpowiedź „nie” wskazało 62,6 proc. głosujących.

Frekwencję wyższą od tej w lokalu przy ul. Bogda-

nówka zanotowano jedynie w zamkniętym obwodzie dla pacjentów szpitala im. Jana Bożego przy Lubartowskiej 81, gdzie w głosowaniu uczestniczyło 45,45 proc. uprawnionych. Wysoka frekwencja była także w dwóch obwodach zamkniętych dla mieszkańców domów pomocy społecznej przy Ametysto-

wej (39,34 proc.) oraz przy Archidiakońskiej (36,84 proc.).

Ani jedna osoba nie głosowała w trzech obwodach zamkniętych: dla pacjentów kliniki okulistyki przy Chmielnej, w klinice chirurgii onkologicznej przy Radziwiłłowskiej 13 oraz w klinikach psychiatrycznych przy Gluskiej.

Wśród 207 obwodów głosowania znalazły się dwa, w których wszystkie głosy oddano za odpowiedź „tak”. Było tak w obwodzie zamkniętym dla mieszkańców Domu Pomocy Społecznej „Betania” przy al. Kraśnickiej oraz w obwodzie dla pacjentów szpitala przy Staszica.

W trzech komisjach wszystkie głosy oddano na odpowiedź „nie”. Było tak w lokalach przy Projektowej (dzielnica Tatary) oraz Zygmunta Augusta (Felin) a także w zamkniętym obwodzie dla pacjentów szpitala MSWiA przy Grenadierów.

● SZCZEGÓŁY NA STRONIE OBOK (DRS)

Decyzja po stronie władz

CO DALEJ O tym, czy na górkach będą mogły powstać bloki zdecydują samorządowcy, którzy mogą – lecz nie muszą – kierować się wynikiem niedzielnego referendum. Prezydent ma zdecydować, czy proponuje radnym wyznaczenie obszaru pod bloki. Rolą radnych będzie zatwierdzenie lub odrzucenie takiego projektu

– Liczyliśmy na wyższą frekwencję w referendum lokalnym, rzędu 30 proc. Zaskakująco niska frekwencja oznacza, że temat ten nie był dla mieszkańców tak istotny, jak się spodziewaliśmy – komentuje Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta Lublina. Ponieważ frekwencja wyniosła 12,91 proc., czyli poniżej ustawowego progu 30 proc., niedzielne referen-

dum jest nieważne. – Tym samym wynik nie jest wiążący, co oznacza, że to Rada Miasta w imieniu mieszkańców podejmie ostateczną decyzję w sprawie projektowanych zmian w planie zagospodarowania górki czechowskich.

Rada Miasta nie będzie jednak działać w próżni. To prezydent prześle jej do zatwierdzenia dokumenty okre-

ślające możliwy sposób zagospodarowania górki. Jego podwładni mają już niemal gotowy projekt studium przestrzennego dopuszczającego zabudowę wielorodzinną na części terenu. Właśnie taki projekt był w ubiegłym roku wyłożony do publicznego wglądu, ale nie został jeszcze przekazany Radzie Miasta do przegłosowania. Od prezydenta zależy to, jak będzie

wyglądać projekt, który trafi do rąk radnych.

Czy radni dostaną od prezydenta dokument umożliwiający budowę bloków? Ratusz nie udziela na to pytanie przesądzającej odpowiedzi.

– Nie zakończyliśmy jeszcze rozpatrywania uwag do studium – przekazuje nam rzeczniczka prezydenta. – Kontynuujemy prace nad studium i będziemy anali-

zować wynik referendum. Licząc od dzisiaj, na dokończenie prac merytorycznych dotyczących studium potrzebujemy jeszcze około kilku miesięcy. Po tym etapie możliwa będzie kontynuacja procedury zapisanej w Ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Jeżeli dojdzie do uchwalenia studium wyznaczającego na górkach obszary

zabudowy wielorodzinnej, to możliwa stanie się również późniejsza zmiana planu zagospodarowania terenu po myśli spółki TBV. Jeśli jednak studium nie będzie przewidywać blokowisk na górkach, to niemożliwa będzie też zmiana na której zależy TBV, gdyż plan zagospodarowania musi być zgodny ze studium przestrzennym.

(DRS)

Społecznicy: górkę powinny być zielone

OKIEM AKTYWISTÓW Uszanujcie głos mieszkańców opowiadających się przeciw zabudowie górki – apelują aktywiści, którzy namawiali do głosowania na „nie”. Ich zdaniem samorządowcy nie powinni się zasnawać zbyt małą frekwencją, tylko opowiedzieć się przeciw budowie bloków mieszkalnych na dawnym poligonie

– Wyniki są proste – komentuje Krzysztof Gorczyca, prezes Towarzystwa dla Natury i Człowieka, organizacji przeciwniej budowie bloków na górkach. – Ogłoszono referendum, poproszono mieszkańców Lublina o zdanie, ubierając to w dużo wyrazów „oddajmy głos ludowi”, „posłuchajmy głosu mieszkańców”. Mieszkańcy wypowiedzieli się z bardzo dużą przewagą, którą w normalnych wyborach uznano by za dominującą. Powiedzieli „nie”.

Zdaniem Gorczycy rozkład głosów jest tak wyraźny, że nie powinna mieć znaczenia niska frekwencja skutkująca nieważnością referendum. – To, co radni i prezydent zrobią z tym referendum będzie kolejnym sprawdzianem tego, czy rze-

czywiście zapowiedzi o umiłowaniu demokracji i oddaniu mieszkańcom głosu były traktowane poważnie, czy też była to kolejna próba załatwienia deweloperowi intratnego biznesu – przekonuje prezes organizacji ekologów.

Społecznicy zwracają uwagę na to, że kampania przed referendum była dla nich nierówną walką z przedsiębiorcą, którego stać na reklamę. – Deweloper korzystał ze swojej przewagi ekonomicznej jak tylko potrafił, wytapetował miasto swoim przekazem, a mimo to dwie trzecie osób, które poszły na referendum powiedziały „nie” – mówi Gorczyca.

Aktywiści oczekują, że samorząd Lublina odrzuci prośby TBV o umożliwienie

budowy bloków. Liczą również na to, że Ratusz pozbawi spółkę obecnych możliwości zabudowy tego terenu.

– Powinniśmy się zastanowić, czy zmiana planu nie powinna iść w stronę odwrócenia możliwości inwestowania na 30 ha, żeby to był w całości 105-hektarowy teren naturalistycznej zieleni na północy miasta – przekonuje Paweł Cegielko, jeden ze społeczników. Zauważają oni, że na głosowanie najchętniej poszły osoby mieszkające blisko górki. – O czym to świadczy? Otóż narracja dewelopera, że są tam chaszcze, że kleszcze skaczą na ludzi, nie jest prawdziwa – ocenia Paulina Zarębska-Denysiuk. – Ci ludzie się po prostu nie boją tego zielonego terenu i nie chcą mieć tam blokowiska. (DRS)

TBV: 91 proc. lublinian nie głosowało przeciw

OKIEM DEWELOPERA Właściciel górki czechowskich odmiennie niż jego przeciwnicy interpretuje wynik referendum. Twierdzi, że mieszkańcy Lublina nie idąc na głosowanie oddali decyzję władzom miasta. Spółka TBV wciąż liczy na to, że będzie to pomyślna dla niej decyzja umożliwiająca budowę bloków mieszkalnych

– Temat górki czechowskich, tak żywo komentowany w mediach i internecie, nie okazał się jednak dostatecznie interesujący dla większości mieszkańców Lublina – komentuje spółka TBV w wydanym wczoraj oświadczeniu. – Lublinianie dali wyraźny sygnał, że sami nie chcą decydować o miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego i oddają tę decyzję miejskim planistom i Radzie Miasta. Mam nadzieję, że radni podejmą odważną decyzję w trosce o społeczny i ekonomiczny rozwój miasta, na którym zależy wszystkim mieszkańcom.

Spółka na swój sposób odczytuje wynik niedzielnego głosowania. – Osób, które nie uczestniczyły w referendum lub głosowały na „tak”

dla parku było aż ponad 91 proc. – podsumowuje TBV. W oficjalnym komunikacie zapewnia, że jej szeroko zakrojona kampania była prowadzona uczciwie. – Opierała się wyłącznie na rzetelnych i prawdziwych informacjach, co zostało potwierdzone siedmiokrotnie w postanowieniach sądowych.

Z oświadczenia TBV dowiadujemy się również tego, że spółka zgłosiła policji przypadki naruszenia zakazu prowadzenia agitacji, który obowiązywał od północy w nocy z piątku na sobotę aż do zakończenia głosowania. – Z oburzeniem obserwowaliśmy to, co działo się w trakcie ciszy wyborczej. Znaczna część naszych materiałów została w tym czasie zniszczona – stwierdza wła-

ściciel dawnego poligonu. – Wszystkie przypadki zostały zgłoszone na policję. Odnotowaliśmy też kilkadziesiąt przypadków łamania ciszy wyborczej polegających na rozpowszechnianiu materiałów zachęcających do głosowania na „nie”, zawierających nieprawdziwe i wprowadzające w błąd opinie publiczną informację.

TBV zarzuca swoim przeciwnikom nieczyste zagrywki. – Zszokowała nas fala agresji, hejtu, manipulacji oraz kłamstw, którą wywołali nasi przeciwnicy. Wielokrotnie udowodniliśmy, że nie respektują przepisów prawa zarówno tego wyborczego, jak i postanowień sądowych – stwierdza w swym oświadczeniu właściciel górki czechowskich.

(DRS)

JAK GŁOSOWAŁY POSZCZEGÓLNE DZIELNICE

Frekwencja:

32,62 proc. Sławin
28,04 proc. Czechów Północny
26,56 proc. Czechów Południowy
20,13 proc. Szerokie
19,58 proc. Sławinek
15,52 proc. Wieniawa
14,72 proc. Węglin Południowy
13,70 proc. obwody zamknięte (szpitale, domy opieki itp.)
12,58 proc. Węglin Północny
11,96 proc. Konstantynów
11,39 proc. Czuby Północne
11,27 proc. Czuby Południowe
11,26 proc. Ponikwoda
11,07 proc. Rury
10,05 proc. Śródmieście
8,09 proc. Kalinowszczyzna
7,58 proc. Dziesiąta
7,28 proc. Wrotków
6,91 proc. Bronowice
6,90 proc. Felin
6,58 proc. Kośminek
6,24 proc. Stare Miasto
6,21 proc. Tatary
5,74 proc. Głusk
5,11 proc. Abramowice
4,67 proc. Zemborzycy
4,08 proc. Za Cukrownią
2,72 proc. Hajdów-Zadębie

Odsetek głosów na **NIE**

80,5 proc. na Starym Mieście
76 proc. na Sławinie
73,3 proc. w Śródmieściu
73,2 proc. na Konstantynowie
72,5 proc. na Bronowicach
72,5 proc. na Ponikwodzie
71,7 proc. na Wieniawie
71,3 proc. na Sławinku
69,6 proc. na Czechowie Północnym
68,9 proc. na Węglinie Południowym
68,4 proc. na Czubach Południowych
67,6 proc. na Wrotkowie
67,2 proc. w Głusku
67,1 proc. na Dziesiątej
65,9 proc. w dzielnicy Za Cukrownią
65,5 proc. w dzielnicy Rury
65,1 proc. na Kośminiku
64,8 proc. na Węglinie Północnym
64,8 proc. w Zemborzycach
64,6 proc. na Tatarach
64,5 proc. na Kalinowszczyźnie
63,9 proc. na Czechowie Południowym
62,1 proc. na Czubach Północnych
60,2 proc. na Felinie
59,8 proc. w dzielnicy Hajdów-Zadębie
52,8 proc. na Szerokim
48,3 proc. w Abramowicach
40,1 proc. obwody zamknięte (szpitale, domy opieki itp.)



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Jaśniej już tu nie będzie

Z RATUSZA Nie będzie dodatkowego oświetlenia flagi na Maszcie Niepodległości ustawionym jesienią na rondzie obok Zamku (na zdjęciu uroczystość odsłonięcia). O montaż lamp apelował radny Marcin Bubicz (klub prezydenta Żuka). – W godzinach wieczornych oraz nocnych flaga nie jest dostatecznie dobrze wyeksponowana – przekonywał w swoim piśmie do prezydenta.

Radny dostał już oficjalną odpowiedź. – Nie przewiduje się rozbudowy instalacji iluminacyjnej – odpisał sekretarz miasta, Andrzej Wojewódzki. Tłumaczy, że maszt jest podświetlany trzema projektorami LED, a każdy z nich ma moc 50 W. Wojewódzki wyjaśnia, że rozmieszczenie i rodzaj projektorów dobrano tak, żeby zużywały niedużo prądu i nie oślepiały kierowców. **(DRS)**

Gdy zabłądzi jakiś łoś...

PRZYRODA Urząd Miasta szuka firmy, która podejmie się prowadzenia całodobowego pogotowia ds. dzikich zwierząt. Wśród jej zadań będzie pomoc zwierzętom po wypadkach drogowych, usuwanie gniazd szerszeni, czy też odławianie dzików biegających po mieście

DOMINIK SMAGA

Sygnali o dzikiej zwierzynie biegającej wśród zabudowań wcale nie są w Lublinie rzadkością. – Najwięcej zgłoszeń dotyczy ptactwa, nietoperzy, lisów, saren czy kun – wylicza Olga Mazurek-Podłęśna z biura prasowego w lubelskim Ratuszu. – W zeszłym roku podjęto 962 interwencje, z czego 935 było skutecznych, a w 27 przypadkach zwierzęta uciekły lub nie zostały odnalezione we wskazanym miejscu.

Pomocą nietypowym gościom zajmuje się teraz Lubelskie Centrum Małych Zwierząt z ul. Stefczyka, ale umowa z lecznicą wygasa z końcem miesiąca i Urząd Miasta ogłosił przetarg na świadczenie usług pogotowia. Wykonawca takiej usługi ma działać wyłącznie na zlecenie Straży Miejskiej, Komendy Miejskiej Policji lub Miejskiego Centrum Zarządzania Kryzysowego.

Firma będzie wzywana m.in. do wypadków drogowych i innych zdarzeń z udziałem dzikich zwierząt. Urząd wymaga, by pogoto-

wie dojeżdżało na miejsce w czasie nie dłuższym niż dwie godziny. Jego rolą będzie zlokalizowanie zwierzęcia i udzielenie mu pierwszej pomocy weterynaryjnej. Jeżeli zwierzę będzie zdrowe, pogotowie musi je schwytać i przetransportować do właściwego środowiska, ale nie dotyczy to dzików, które mają być jedynie przepłaszane z prywatnych nieruchomości.

Zwierzęta wymagające poważniejszego leczenia, mają być przewożone do lecznicy, a po zakończeniu terapii wypuszczane na wolność. Jeżeli stan zdrowia zwierzęcia nie będzie dawał nadziei na przeżycie, ma być ono uśmiercane. Martwe zwierzęta będą utylizowane.

To samo pogotowie będzie się również zajmować zbieraniem i utylizacją znalezionych na terenie Lublina martwych dzików, usuwaniem gniazd i rojów os, pszczoł i szerszeni (też jedynie na zlecenie wspomnianych instytucji), wyłapywaniem zwierząt gospodarskich (np. kozy, która wydostała się

z gospodarstwa) oraz ustawianiem pułapek do odławiania dzikich zwierząt bez robienia im krzywdy.

– Ogłoszony przetarg obejmuje te same działania, czyli podejmowanie interwencji na zgłoszenia z udziałem dzikich zwierząt oraz dodatkowo usługę nęcenia i odłowu dzików, która jest zaplanowana na maj i zostanie rozpoczęta po wydaniu odpowiedniej zgody na takie działania – informuje Mazurek-Podłęśna. Umowa z firmą prowadzącą pogotowie dla zwierząt ma obowiązywać do końca lipca. Do tego czasu miasto ma ogłosić kolejny przetarg, którego zwycięzca będzie wyjeżdżał na wezwania aż do marca 2021 r.

JAK SPROWADZIĆ POMOC

W razie zauważenia dzikiego zwierzęcia, które jest w niebezpieczeństwie lub stwarza zagrożenie najprościej jest powiadomić o tym Straż Miejską dzwoniąc pod numer 986 (SMS na nr 665 500 410).



REKLAMA

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Zagrody”
Zagrody ul. Cicha 2/11 21-080 Garbów

**ogłasza przetarg na wykonanie
remontu budynków mieszkalnych**

przy ul. Cicha 5 i przy ul. Spokojna 2 w Zagrodach 21-080 Garbów
• Termin wykonania zamówienia: 30 października 2019r.
• Miejsce i termin składania ofert: siedziba Zamawiającego do 26.04.2019r. godz. 15.00.
• Warunki udziału: Oferta powinna zawierać: opis techniczny, cenę, warunki płatności, gwarancje i inne informacje zawarte w projekcie budowlanym, SIWZ i projekcie umowy.
• Spółdzielnia zastrzega sobie możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
• Informacji udziela Andrzej Turski tel./fax 081 5019687 lub 504 280 377
lub smzagrody@gmail.com albo smzagrody@op.pl

Zarząd Spółdzielni
in951

Ułatwienie na cmentarzu

ZAKUPY Miasto zamawia dwa elektryczne pojazdy, które będą kursować po terenie cmentarza komunalnego na Majdanku. Jeden pojazd będzie cztero-, drugi sześcioposadowy. Obydwa mają być zadaszone i wyposażone w osłony przeciwdeszczowe.

Miasto wymaga, by pojazdy były koloru beżowego. Urząd Miasta do połowy przyszłego tygodnia będzie czekać na oferty od firm zainteresowanych dostawą takich środków transportu, a wybierając zwycięzcę będzie się kiero-

wać w 90 proc. ceną a w 10 proc. zaoferowanym okresem gwarancji.

Samorządowcy oczekują, że pojazdy zostaną dostarczone najpóźniej w ciągu ośmiu tygodni od podpisania umowy.

(DRS)



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Walczą o równe jezdnie

SAMORZĄD Mieszkańcy Wieniawy skrzyknęli się, żeby wywalczyć przebudowę ul. Skautów wraz z budową nowych miejsc parkingowych, remont ul. Junoszy oraz budowę parkingu na 40 pojazdów u zbiegu ul. Puławskiej i Zuchów.

W sprawie wyczekiwanych inwestycji mieszkańcy napisali trzy obywatelskie projekty uchwał, którymi

już wkrótce powinna się zająć Rada Miasta. W uzasadnieniu swoich projektów tłumaczą, że ul. Junoszy od lat wymaga remontu i nie wystarcza tu łatanie dziur, zaś na ul. Skautów, o której odnowę mieszkańcy proszą od 20 lat, oprócz nowego asfaltu potrzebne są miejsca postojowe, bo teraz kierowcy rozjeżdżają trawniki.

Niszczenie zieleńców pojawia się też wśród argumentów za budową parkingu przy Puławskiej, który – jak tłumaczą autorzy projektu uchwały – miałby być szczególnie przydatny osobom dowożącym dzieci do pobliskiej podstawówki, przedszkola i żłobka oraz klientów Centrum Brytyjskiego UMCS.

Jeżeli miejscy radni zagłosują za obywatelskimi uchwałami, pod którymi podpisały się setki mieszkańców, nie będzie to automatycznie oznaczać zagwarantowania w budżecie Lublina pieniędzy na wspomniane inwestycje drogowe. Do tego konieczna byłaby zmiana budżetu.

(DRS)

Wątpliwości wokół konkursu

ALARM 24 Jutro mija termin składania ofert w ogłoszonym przez marszałka województwa konkursie na stanowisko dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Lublinie. Zdaniem naszego Czytelnika, wokół postępowania pojawiają się pewne wątpliwości

– Pomijam już niewielkie, jak na takie stanowisko wymagania (umiejętność obsługi komputera, w tym pakietu MS Office oraz doświadczenie w zarządzaniu zespołem ludzkim nie są konieczne, a jedynie pożądane) – czytamy w mailu nadesłanym do redakcji. – Chodzi jednak przede wszystkim o konieczność dołączenia do aplikacji zgłoszeniowej oryginału kwestionariusza osobowego, który... nie został udostępniony! Każdy więc, kto będzie chciał złożyć dokumenty na konkurs, odpadnie z przyczyn formalnych, bo nie będzie mógł złożyć tego kwestionariusza na odpowiednim wzorze. Każdy, oprócz osoby, która go jakimś cudem odnajdzie i wygra konkurs, bo okaże się najlepszym (i jedynym) kandydatem – dodaje autor.

Rzeczywiście, wspomniany kwestionariusz jest jednym z dokumentów, jakie trzeba dołączyć do zgłosze-

nia. Jednak w biuletynach informacji publicznej Urzędu Marszałkowskiego i Wojewódzkiego Urzędu Pracy jedynymi załącznikami zamieszczonymi w ogłoszeniu o konkursie są informacje o postępowaniu oraz jego regulamin.

Jak słyszymy od Remigiusza Małeckiego, rzecznika prasowego marszałka, kwestionariusz jest dostępny w BIP-ie WUP. Żeby go znaleźć, trzeba się jednak nieco natrudzić. Dokument umieszczono w innym miejscu, w zakładce „Praca w WUP” pod odnośnikiem „Dokumenty do pobrania”.

– My nie mamy obowiązku, by zamieszczać taki kwestionariusz w BIP-ie Urzędu Marszałkowskiego – wyjaśnia Małeki. Jak dodaje rzecznik, stawiane kandydatom wymagania wynikają z zapisów Ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy.

(TOMA)

SOR-y do naprawy

SŁUŻBA ZDROWIA Winni pacjenci czy niewydolny system? O przepełnieniu i organizacji szpitalnych oddziałów ratunkowych jest znowu głośno. Resort zdrowia obiecuje, że będzie lepiej

KATARZYNA PRUS

P o ostatnich dramatycznych wydarzeniach w szpitalach na Śląsku (m.in. śmierć pacjenta, który czekał na pomoc lekarską) Ministerstwo Zdrowia obiecuje zmiany. Na największych SOR-ach od października ma obowiązkowo działać triaż, czyli system podziału pacjentów według stanu ich zdrowia i zagrożenia życia, mają być też szkolenia dla personelu i lepsze finansowanie. Kontrole systemu ratownictwa medycznego, w tym SOR-ów zapowiada NIK.

– Mamy ratować życie, a nie zastępować lekarza rodzinnego, lekarza specjalistę czy nocną opiekę. A coraz

częściej pełnimy głównie te role – denerwuje się Leszek Stawiarz, szef SOR w szpitalu wojewódzkim przy al. Kraśnickiej w Lublinie. – W ciągu doby przyjeżdża do nas średnio 35–40 karetek. Co czwarty przywieziony pacjent kwalifikuje się do niebieskiego koloru w systemie triażu, czyli nie wymaga pilnej interwencji – dodaje i podaje przykład ubiegłego czwartku, kiedy na SOR przy Kraśnickiej trafiło 120 pacjentów. – Zaledwie 25 proc. z nich było w stanie zagrożenia życia. Jesteśmy tylko ludźmi i nasza czujność w momencie takiego przeładowania też może zawieść. Zawieść może też system triażu – przyznaje Stawiarz.

– Dopóki pacjenci nie zrozumieją, że SOR nie jest panaceum na wszystko, oddziały będą przeładowane i będzie istniało ryzyko niedopatrzeń czy nawet błędów.

– Z założenia przy każdym szpitalu w sieci, z wyjątkiem szpitali klinicznych i instytutów ma działać nocna opieka lekarska m.in. po to, żeby odciążyć szpitalny oddział ratunkowy. Niestety system nie działa tak, jak powinien – uważa Piotr Piotrowski, założyciel Fundacji 1 czerwca reprezentującej pacjentów i portalu Pacjent w sieci, na którym można znaleźć m.in. wpis „Jak przeżyć na SOR”. – Personel medyczny np. pielęgniarka czy ratownik medyczny już na etapie rejestra-

cji powinien zdecydować czy przekierować pacjenta do nocnej opieki czy zostawić go na szpitalnym oddziale ratunkowym.

Niestety, jak tłumaczy Piotrowski, nikt nie chce brać na siebie takiej odpowiedzialności.

– Przerzuca ją na pacjenta, który sam musi zdecydować. A pacjent jest zagubiony. Nocna opieka kojarzy się często z przychodnią, która w porównaniu z SOR nie wiele może – zaznacza Piotrowski. – Pacjent woli więc czekać w kolejce na SOR, bo uważa, że tam otrzyma lepszą pomoc. Brakuje rzetelnej informacji. Pacjenci często nie mają świadomości, że lekarz nocnej opieki może np.

odesłać od razu na oddział, jeśli będzie taka konieczność.

Na konieczność reorganizacji SOR-ów wskazuje prof. Piotr Książek z Katedry Zdrowia Publicznego Uniwersytetu Medycznego w Lublinie. – Potrzebna jest m.in. współpraca rektora Uniwersytetu Medycznego, dyrektora Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego, a także marszałka i wojewody dla polepszenia systemu transportowania pacjentów karetkami na takie oddziały – uważa prof. Książek. – Nie zawsze wymagają oni transportu do specjalistycznych jednostek, a niestety najczęściej trafiają właśnie tam. W naszym województwie chodzi o dwa lu-

belskie szpitale - wojewódzki szpital przy al. Kraśnickiej i SPSK4.

To jeden z powodów ich przepełnienia i problemów finansowych. – Często pacjenci mają np. skierowanie do specjalisty od lekarza rodzinnego, ale nie chce im się czekać w kolejce, więc jadą na SOR – mówi prof. Książek. – Na miejscu okazuje się, że lekarz rodzinny nie wykonał jednak potrzebnych badań. To oznacza kolejne obciążenie dla budżetu szpitala, za badania, które wcale nie powinny być tam wykonane. To składa się potem na ogromne koszty, na pokrycie których nie ma dodatkowych środków.

Procesja na Majdanku

KOŚCIOŁ Członkowie wspólnot z archidiecezji lubelskiej i młodzież z Ukrainy będą nieśli krzyż podczas piątkowej Drogi Krzyżowej na terenie byłego obozu koncentracyjnego

Procesja Drogi Krzyżowej, która odbędzie się już po raz 20. rozpoczyna obchody Świąt Dni Młodzieży w archidiecezji lubelskiej.

Podczas procesji drogi krzyżowej na Majdanku, rozważaniom odczytanym przy poszczególnych stacjach drogi krzyżowej towarzyszą informacje historyczne i relacje byłych więźniów obozu. Drogę Krzyżową na terenie byłego

obozu koncentracyjnego organizuje Centrum Duszpasterstwa Młodzieży przy pomocy Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży i Państwowego Muzeum na Majdanku

– W przygotowanie Drogi Krzyżowej zaangażowanych jest około 70 wolontariuszy – zapowiada Paulina Jabłońska, rzecznik prasowy Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Archidiecezji

Lubelskiej, który wspólnie z Państwowym Muzeum na Majdanku organizuje Drogę Krzyżową na terenie byłego obozu koncentracyjnego. – O bezpieczeństwo zebranych zadba Legia Akademicka oraz Harcerskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe.

Procesja rozpocznie się o godz. 18. Zakończenie zaplanowane jest na godz. 20.30.

(OPR. AA)

Naklejki nie do ruszenia

SAMOWOLKA Nie zanoszą się kary dla osób umieszczających reklamowe naklejki na barierach energochłonnych stojących między jezdniami przy ruchliwych skrzyżowaniach. Taki wniosek plynie z odpowiedzi Ratusza na prośbę radnego Bartosza Margula (klub prezydenta Żuka), któremu przeszkadzają tego typu reklamy. – Naklejki umieszczane są nielegalnie i anonimowo – przyznaje w odpowiedzi dla radnego sekretarz miasta, Andrzej Wojewódzki. Przekonuje jednak, że dane znajdujące się na takich reklamach „nie są wystarczające” do wskazania osób, od których miasto mogłoby egzekwować kary

za „bezpprawne zajęcie pasa drogowego”. Ratusz wprost przyznaje, że ściganie osób umieszczających nielegalne reklamy byłoby dla miasta... nieopłacalne. Według Wojewódzkiego koszty postępowania „znacznie przekraczałyby wpływ z ewentualnej opłaty karnej”. Wśród wspomnianych kosztów wymienia nie tylko opłaty za wysyłkę wezwania, ale też m.in. przeprowadzenie wizji lokalnych mających na celu ustalenie „czasu ekspozycji” reklamy, od którego to czasu zależałaby wysokość karnej opłaty za samowolne umieszczenie naklejki. (DRS)

Odnowią Fantastyczną

NA DROGACH Nie dłużej niż do połowy lipca ma potrwać remont ul. Fantastycznej. Taki termin narzucił Zarząd Dróg i Mostów ogłaszając przetarg na zaprojektowanie i wykonanie remontu. Miasto zakłada, że z jezdni zostanie zdarta wierzchnia warstwa asfaltu, mocno już sfatygowana, a w jej miejscu ułożona zostanie nowa, wymienione będą też krawężniki oraz kratki studzienek burzowych.

(DRS)

Strajkujemy do odwołania

PULAWY – Czujemy się upokorzeni decyzjami rządu – mówią nauczyciele. I przekonują, że protestują też dla dobra dzieci. W strajku bierze udział ok. 850 pracowników oświaty w 49 placówkach z powiatu puławskiego



– Jesteśmy traktowani gorzej niż krowy. To jest upokarzające – mówi Lidia Sołtys

Szkoły wczoraj opustoszały. Po komunikatach wysłanych do rodziców, większość z nich nie wysłała swoich dzieci do szkół i przedszkoli.

W szkolnych murach dzień spędziło ok. 5-10 proc. uczniów. Opiekowały się nimi osoby nie biorące udziału w ogólnopolskim proteście. Dzieciaki miały również zapewniane obiady.

W ZSO nr 1 im. KEN strajkuje 75 proc. załogi – to 56 osób.

– Nie przystąpiliśmy do zajęć, bo nie jesteśmy zadowoleni z propozycji przygotowanych przez rząd. Jesteśmy traktowani gorzej niż krowy. Biorąc pod uwagę skalę obiecanych podwyżek, zostaliśmy umieszczeni gdzieś pomiędzy trzodą chlewną, a bydłem rogatym. To jest upokarzające – mówi Lidia Sołtys, nauczycielka

z 39-letnim stażem, przewodnicząca komitetu strajkowego w KEN-ie. Jak przyznaje, obecnie zarabia ok. 2,9 tys. zł netto miesięcznie.

Podobne nastroje panują w Szkole Podstawowej nr 11 im. H. Sienkiewicza w Puławach. Tam strajkuje ok. 60 osób, czyli większość z 87 zatrudnionych.

– My walczymy nie tylko o to, żeby więcej zarabiać. To też jest walka o dobro dzieci. Jeśli zawód nauczyciela nie



– Jeśli zawód nauczyciela nie będzie szanowany to kto przyjdzie do tej pracy za parę lat? – pyta Zbigniew Dors

będzie szanowany to należy zadać pytanie o to, kto przyjdzie do tej pracy za parę lat. Nie chcemy, żeby były to osoby, które nigdzie indziej nie znalazły zatrudnienia – tłumaczy Zbigniew Dors, nauczyciel w-f, przewodniczący komitetu strajkowego w SP 11.

Kiedy należy spodziewać się zakończenia protestu? Tego strajkujący nie wiedzą.

– Jeśli centrala (związkowa - przyp. red.) się dogada

to przerywamy. A jeśli nie to protest jest bezterminowy – stwierdza Dors.

– Strajkujemy do odwołania – deklaruje Lidia Sołtys.

A co ze zbliżającymi się egzaminami? Dyrektorzy puławskich szkół zapewniają, że robią wszystko, żeby przebiegły one bez zakłóceń. Żeby było to możliwe, konieczni będą nauczyciele, którzy trafią do komisji.

– Ogarniamy tę sprawę. Pomogą nam katecheci, któ-

rzy nie mogą uczestniczyć w strajku oraz nauczyciele, którzy do niego nie przystąpili – mówi Mirosław Kamola, dyrektor w SP 11.

W powiecie puławskim znalazło się kilka placówek, które mimo poparcia strajku, ostatecznie do niego nie przystąpiły. To powiatowy MDK, Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy, a także przedszkola w Żyrzynie, Kazimierzu Dolnym i Markuszowie.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Basen, kino albo rekolekcje

BIAŁA PODLASKA W mieście do strajku przystąpiły wszystkie szkoły. W powiecie białskim w akcji strajkowej bierze udział większość

Jest spokojnie, bardzo niewielu uczniów przyszło do szkoły, najmniej z gimnazjum – mówi Przemysław Oleśiejuk, dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 3 w Białej Podlaskiej, w skład którego wchodzi liceum, gimnazjum i szkoła podstawowa. – Część klas liceum poszła do kina, są też akurat rekolekcje.

Nauczyciele, którzy nie podjęli akcji strajkowej, mają za zadanie zająć się młodzieżą, która pojawiła się w szkole.

– Uczniom, którzy przyszli, zapewnia się opiekę – podkreśla Paweł Szydłowski, nauczyciel informatyki z komitetu strajkowego. – Nie jest to strajk polityczny – podkreśla.

Również w I LO im. J.I. Kraszewskiego większość nauczycieli nie przeprowadziła dziś lekcji.

– Sytuacja jest dynamiczna, strajkuje większość nauczycieli – podkreśla Ireneusz Szubarczyk, dyrektor I LO.

Tutaj na godz. 8 stało się 90 uczniów (do pla-

cówki uczęszcza ponad 660). – Zorganizowaliśmy zajęcia na sali gimnastycznej, mogą też skorzystać z basenu. Młodzież ma opiekę – zapewnia dyrektor. Czy popiera strajk? – Jako dyrektor jestem od tego by zapewnić bezpieczeństwo. Nie analizuję tego. Ale jako nauczyciel chciałbym aby moi koledzy i koleżanki zarabiali więcej – przyznaje Szubarczyk.

Sytuację monitoruje Urząd Miasta. – Prezydent Michał Litwiniuk wraz z naczelnikiem edukacji Stanisławem Romanowskim odwiedzają szkoły i przedszkola – informuje Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik białskiego magistratu.

Ośrodki kultury oraz miejska biblioteka oferują dzieciom i młodzieży bezpłatne zajęcia. Darmowe bilety proponuje też muzeum. – Pracownikom Urzędu Miasta udostępniony został pokój dla rodzica z dzieckiem – dodaje rzeczniczka.

(EB)

„Trudna sytuacja” w przedszkolach

ZAMOŚĆ – Znaczna część dzieci nie przyszła do szkół. Bardzo dziękujemy rodzicom za zrozumienie trudnej sytuacji, w jakiej znaleźli się dyrektorzy – mówi Marta Lackorzyńska-Szerafin, rzecznik prasowa Urzędu Miasta w Zamościu.

O godz. 8 rano zajęcia odbywały się normalnie w przedszkolach miejskich nr 1, 5, 6 i 9.

– W Przedszkolu nr 9 kilku nauczycieli przebywa

na zwolnieniu lekarskim, ale opieka jest zapewnio- niezależnie od tego jak długo będzie trwał strajk – podkreśla Lackorzyńska-Szerafin.

W przedszkolach nr 2, 4, 10, 12, 15 nauczyciele strajkują, ale liczba osób, które nie przyłączyły się do protestu, jest wystarczająca do zajęcia się dziećmi.

– Trudna jest sytuacja w przedszkolach nr 7, 8, 13 i 14 ponieważ do strajku

przystąpiła większa liczba nauczycieli – tłumaczy rzeczniczka. I dodaje, że we wszystkich przedszkolach i podstawówkach w czasie strajku posiłki wydawane są normalnie.

Zamojskie podstawówki (w poniedziałek pracowało w nich ok. 80 nauczycieli) organizują zajęcia opiekuńcze, świetlicowe. Z kolei szkoły ponadgimnazjalne oraz I i III LO mają rekolekcje.

– Szkoły mogą liczyć na wsparcie z OSiRu, ZDKu, Książnicy Zamojskiej, muzeum. Jeśli będzie taka potrzeba, pracownicy tych placówek w każdej chwili mogą zorganizować na terenie szkoły zajęcia – zapewnia zamojski ratusz.

Nie strajkują: SOSW, Bursa Międzyszkolna nr 2, Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego, Centrum Kształcenia Praktycznego. **ASK**

Przedszkolakom gotuje dyrekcja

KRAŚNIK W Kraśniku w strajku nauczycieli bierze udział większość miejskich placówek. Protestują również nauczyciele ze szkół średnich m.in. z Górki i Reja.

– Akcja protestacyjna prowadzona jest również w szkołach i przedszkolach miejskich. Większość uczniów pozostała pod opieką rodziców – podaje Daniel Niedziałek z biura burmistrza Kraśnika.

Wczoraj najwięcej uczniów pojawiło się w Zespole Placówek Oświatowych nr 1 (61) i w Publicznej Szkole Podstawowej nr

5 (38 uczniów). – Najmniej w Przedszkolu Miejskim nr 5, bo tylko dwójka dzieci – podlicza Niedziałek. – W akcji protestacyjnej nie uczestniczą Pracownicy Przedszkoli Miejskich nr 2 i nr 4 – dodaje.

– Braliśmy udział w referendach Solidarności i ZNP i pracownicy uznali, że strajku u nas nie będzie – usłyszeliśmy w Przedszkolu Miejskim nr 2 w Kraśniku.

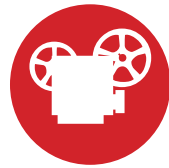
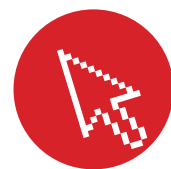
W protestujących placówkach dzieci „znajdują się pod opieką dyrektorów, pracowników administracyjnych i nauczycieli, którzy

nie uczestniczą w akcji protestacyjnej”.

– Tam, gdzie nie działają stołówki szkolne, zamawiany jest catering. W Przedszkolu Miejskim nr 1 posiłki przygotowuje dyrekcja – dodaje Niedziałek.

Protest trwa także w Zespołach Szkół nr 1, 2 i 3 w Kraśniku. Strajkują nauczyciele Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Urzędowie. W proteście nie biorą udziału Zespoły Szkół w Anopolu i Wólce Gościeradowskiej i szkoły specjalne.

AA



Pod lampą najjaśniej

ALARM24 Nowe lampy przy ul. Metalowców 3 w Kraśniku stały się tematem drwin na Facebooku. Miasto zapowiada interwencję. – W kilku miejscach nie funkcjonuje to tak, jakbyśmy chcieli

AGNIESZKA ANTON-JUCHA

Kto wpadł na tak genialny pomysł, żeby zamontować takie idiotyczne lampy, które świecą tylko pod siebie – docieka na Spotted Kraśnik jeden z internautów. Chodzi o oświetlenie przy ul. Metalowców 3 w Kraśniku. – Przy tego typu oświetleniu na chodnikach jest ciemno.

– Nie razi po oczach – komentuje sytuację pan Paweł.

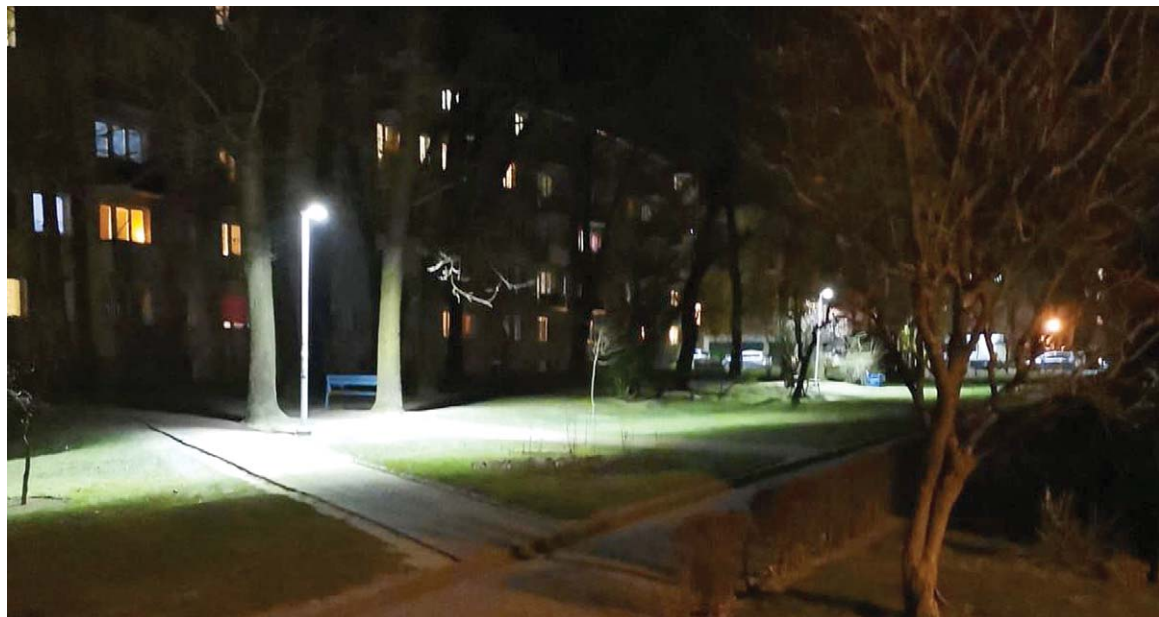
– A i trawa w nocy lepiej rośnie – ironizuje kolejna z osób.

– Trzeba będzie teraz chodnik przełożyć – proponuje pani Dorota.

W dyskusję włączył się również mieszkaniec osiedla. – Potwierdzam pomysł na zamontowanie tego typu latarni to konkretna porażka – pisze pan Krzysztof. – Mieszkam obok tego miejsca i faktycznie jest zdecydowanie ciemniej niż było dotychczas. Pomysł całkowicie nie trafiony.

Nowe lampy mają też swoich zwolenników. – Jakby ktoś z was mieszkał na pierwszym piętrze i poczuł na własnej skórze jak ta wcześniejsza lampa świeciła po oknach jak halogen w obozie zagłady to by zmienił zdanie szybko – przekonuje pan Paweł.

Lampy nie należą do Spółdzielni Mieszkaniowej „Metalowiec” w Kraśniku.



O wymianę tego oświetlenia na lampy parkowe wnioskuje w Urzędzie Miasta też Spółdzielnia Mieszkaniowa „Metalowiec”

– To nie są lampy spółdzielni, tylko miejskie – wyjaśnia Piotr Iwan, prezes spółdzielni. – Skierowaliśmy już pismo do Urzędu Miasta z prośbą o wymianę tego oświetlenia na lampy parkowe.

Jego zdaniem obecne oświetlenie nie zdaje egzaminu. – Zrobiło się rzeczywiście ciemno – potwierdza Iwan.

– W środę wieczorem w terenie

odbędzie się spotkanie przedstawicieli miasta, wykonawcy i inspektora nadzoru. Zostaną omówione wątpliwości dotyczące natężenia światła, regulacji i ustawienia lamp. W kilku miejscach nie funkcjonuje to tak, jakbyśmy chcieli. W innych jest dobrze – mówi Daniel Niedziałek z biura burmistrza Kraśnika.

Prace dotyczące oświetlenia

w mieście dopiero niedawno się rozpoczęły.

– Musimy pamiętać, że ta inwestycja nie tylko nie została jeszcze odebrana, ale to dopiero pierwsze dni jej realizacji – zaznacza Niedziałek. – W sumie ma zostać wymienionych 1048 lamp ulicznych i 100 parkowych. Teraz będziemy weryfikować dotychczasowe prace.

Bąbelki z Puław w napojach Nestle

Produkowany w Puławach dwutlenek węgla można już znaleźć w napojach takich spożywczych gigantów jak Coca-Cola i PepsiCo. Do listy odbiorców puławskiego CO2 w tym roku dołączy kolejny potentat branży – szwajcarskie Nestle, producent m.in. wody mineralnej „Nałęczowianka”.

Zanim doszło do podpisania umowy ze Szwajcarami, puławskie musiały przejść audyt.

– Jakość puławskiego CO2 została

doceniona – podkreśla Marek Sieprawski, szef działu komunikacji w Zakładach Azotowych.

Z nawiązania współpracy z Nestle

zadowolony jest także prezes puławskiego przedsiębiorstwa, Krzysztof

Bednarz. – To nie tylko otwiera dla nas

nowe możliwości jako dostawcy

dwutlenku węgla na tradycyjnym,

wysoko marżowym rynku, ale ma także

charakter prestiżowy – podkreśla.

Dwutlenek węgla w Zakładach Azotowych Puławy wytwarzany jest nieprzerwanie od 1970 roku. Obecnie, puławskie przedsiębiorstwo wytwarza 220 ton

tego produktu na dobę, a wkrótce ta

produkcja zostanie znacznie zwiększo-

na. Jeszcze w tym roku osiągnięty ma

zostać poziom nawet 360 ton

dziennie.

Jak zaznacza rzecznik puławskiej

spółki, CO2 to nie tylko gaz w napojach.

Dwutlenek węgla wykorzystywany jest

także w procesie mrożenia i pakowania

produktów.

Z kolei dla Azotów, produkcja tego gazu

umożliwia pozyskiwanie i sprzedaż tzw.

suchego lodu (Coolant), który służy do

transportu szybko psujących się

artykułów spożywczych. Jego odbiorcami są m.in. lokalne zakłady produkujące

mrożone owoce i warzywa. **RS**

Stracą działki, ale dostaną nowe

KRAŚNIK Do końca września ma być gotowa dokumentacja rozbudowy drogi wojewódzkiej nr 833. Część działkowców z ROD „Marzenie” może zostać wywłaszczona, więc miasto kupi teren, na którym powstaną nowe działki

Na ostatniej sesji krańcicy radni jednogłośnie poparli zgłoszoną przez burmistrza uchwałę w sprawie nabycia nieruchomości leżącej między Rodzinnymi Ogrodami Działkowymi „Marzenie II” i ROD „Stokrotka”.

– Teren o powierzchni ok. 0,9 ha zostanie przeznaczony na potrzeby działkowców w związku z budową drogi wojewódzkiej 833 (Kraśnik-Chodel). Jej odcinek będzie biegł przez teren „Marzenia I” i dalej w kierunku Budzynia i osiedla Piaski – opisuje Daniel Niedziałek z biura burmistrza Kraśnika. – To tzw. obwodnica północna miasta, a inwestycję zrealizuje w najbliższych latach Urząd Marszałkowski i Zarząd Dróg Wojewódzkich.

Do końca września 2019 r. ma

być opracowana m.in. „wielobranżowa kompleksowa dokumentacja projektowa w stadium projektów budowlanych i wykonawczych wraz z dokumentacją geodezyjno-prawną, decyzjami oraz ze wszystkimi uzgodnieniami i opiniami, umożliwiającą uzyskanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej (decyzja ZRID)”.

– Przewidywany termin realizacji robót budowlanych to 2020-2021 r. – podaje Remigiusz Małecki, rzecznik prasowy marszałka województwa lubelskiego.

W związku planowanym przebiegiem drogi część działkowców z „Marzenia” może stracić swoje ogrody.

– Na nieruchomości, którą od prywatnego właściciela kupi miasto, będzie mogło powstać

nawet 29 nowych działek rekreacyjnych. To z naszej strony forma wsparcia dla działkowców w związku z zajęciem części „Marzenia” pod budowę drogi wojewódzkiej, chociaż nie my tę inwestycję będziemy realizować – podkreśla Wojciech Wilk, burmistrz Kraśnika. – Ta droga jest Kraśnikowi bardzo potrzebna i cieszę się, że w końcu powstanie. A planowany wykup nieruchomości w dużej mierze rozwiąże problem tych działkowców, którzy stracą swoje działki na „Marzeniu”. Nie wiemy jeszcze jaki będzie formalnie status tego terenu, ale jesteśmy w kontakcie z zarządem ROD i Polskim Związkiem Działkowców. Możliwe np., że przekażemy teren w nieodpłatne użytkowanie PZD. **(AA)**

Ile kosztują dwie latarnie

KAZIMIERZ DOLNY Ponad 54 tysiące złotych kosztowało oświetlenie uliczne w Cholewiancie. Ale postawiono tylko dwie latarnie. Mieszkańcy czują się oszukani i żądają wyjaśnień

KATARZYNA PRUS

Chodzi o oświetlenie uliczne w Cholewiancie wykonane jeszcze za kadencji poprzedniego burmistrza, jesienią ubiegłego roku.

– Obiecywano nam co innego, a wykonano co innego i to za ile! Przecież to pieniądze z naszych podatków, każdy czułby się oszukany – denerwuje się jeden z mieszkańców Cholewianki. – Ta sprawa musi być wyjaśniona. Mieszkańcy napisali już pismo w tej sprawie do przewodniczącego Rady Miejskiej w Kazimierzu Dolnym i burmistrza.

– Zwracają się z prośbą o wyjaśnienie wysokości kosztów, a także formy wyłonienia wykonawcy i nadzoru inwestorskiego nad prowadzonymi robotami – informuje Mirosław Opoka, przewodniczący Rady Miejskiej w Kazimierzu Dolnym.

– Nie można się dziwić, że czują się oszukani. W trakcie uchwalania Funduszu Sołeckiego w 2017 roku były burmistrz zapewniał ich, że pieniędzy wystarczy na wykonanie oświetlenia od przystanku autobusowego przy ulicy Czerniawy do parkingu przy Cmentarzu Żołnierzy Radzieckich – przypomina Opoka.

– A w konsekwencji postawiono tylko dwie lampy za kwotę ponad 54 tys. zł brutto. Dołożę wszelkich starań, aby wyjaśnić całą sytuację i żeby mieszkańcy otrzymali rzetelne odpowiedzi – obiecuje.

– Decyzję w tej sprawie podejmował mój poprzednik, w ostatnich tygodniach swojego urzędowania. Zdecydował się na wybór firmy z wolnej ręki. Nie rozmawiał ze mną o tej sprawie, zresztą nasze relacje z uwagi na wybory samorządowe były dość

trudne – tłumaczy Artur Pomianowski, od jesieni burmistrz Kazimierza Dolnego (wcześniej pełnił funkcję zastępcy). Pomianowski przyznaje, że koszt oświetlenia bardzo go zaskoczył.

– Pomyślałem nawet, czy to nie pomyłka. Dla porównania koszt instalacji 13 słupów w inwestycji przeprowadzonej w dwóch etapach, którą nadzorowałem, wyniósł ok. 10 tys. za jeden – zauważa Pomianowski. – Nie dziwię się więc, że budzi to zdumienie mieszkańców, różne domysły i rozważania na temat oddania sprawy do zbadania organom ścigania.

Zdaniem burmistrza sprawą powinna zająć się komisja rewizyjna. – Powinna ocenić zasadność przeznaczenia tak dużej sumy pieniędzy raptem na dwa słupy – mówi Pomianowski.

Dokumenty wyciekły, winnych brak

PUŁAWY Urzędnicy, którzy skopiowali i udostępnili w internecie dokumenty zawierające dane osobowe dyrektorów szkół, mogą spać spokojnie. Prokuratura Rejonowa umorzyła postępowanie w tej sprawie z powodu nie wykrycia sprawców. Do wycieku roboczych list dotyczących wynagrodzeń dyrektorów doszło w lutym. Dane, do których dostęp mieli pracownicy Urzędu Miasta,

pojawiały się w internecie. Zawierały imiona, nazwiska oraz sumy, a więc dane osobowe, a także odręczne adnotacje. Prezydent Paweł Maj uznał, że doszło do popełnienia przestępstwa i powiadomił prokuraturę. Ta starała się sprawdzić, czy złamano art. 107 ustawy o ochronie danych osobowych oraz art. 266 kodeksu karnego. Chodziło o przetwarzanie danych osobowych przez nieuprawnione

do tego osoby oraz niezgodnego z przepisami ujawniania informacji zdobytych w wyniku pełnionej funkcji. Obydwa przestępstwa zagrożone są karą do 2 lat więzienia. Niestety, śledczym nie udało się ustalić ich tożsamości. – Dlatego, wobec niewykrycia sprawców, śledztwo zostało umorzone – przyznaje Grzegorz Kwit, szef Prokuratury Rejonowej w Puławach.

RADOSŁAW SZCZĘCH

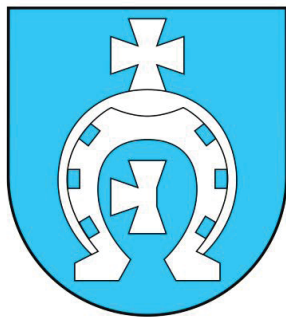


Komisja zatwierdziła herb

Herb Międzyrzecza Podlaskiego w końcu uzyskał pozytywną opinię Komisji Heraldycznej.

Herb, którym aktualnie dysponuje miasto, został zatwierdzony w 1938 roku zarządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych.

– Nigdy nie był zatwierdzony przez Komisję Heraldyczną. Dlatego w 2016 roku miasto zleciło opracowanie wzoru nie tylko herbu, ale także flagi, pieczęci, łańcuchów, sztandaru oraz Medalu i Odznaki Honorowej Zasłużonego dla Miasta Międzyrzec Pod-



FOT. UM MIĘDZYRZEC PODLASKI

laski. Dopiero 11 stycznia tego roku projekty uzyskały pozytywną opinię komisji – przyznaje Marta Muszyńska z międzyrzeckiego magistratu.

Kilka dni temu rada miasta przyjęła też uchwałę w tej sprawie. Zasady stosowania symboli oraz insygniów miasta określa specjalny regulamin.

– W wizerunku herbu Międzyrzecza Podlaskiego można dostrzec zaledwie nieznaczne zmiany. Jest to srebrna podkowa w polu błękitnym umieszczona barkiem do góry, z krzyżem kawalerskim na barku oraz krzyżem kawalerskim z ujętym lewym ramieniem między ocelami podkowy – opisuje Muszyńska.

(EB)

Miliony do wzięcia

RADZYŃ PODLASKI Miasto ma szansę na pozyskanie funduszy norweskich. Burmistrz Jerzy Rębek będzie namawiał mieszkańców na wymianę pieców centralnego ogrzewania.

Radzyń znalazł się w gronie 255 małych i średnich miast w Polsce, które skorzystają z nowej edycji tych środków. Miasta mają szansę na dotacje od 3 do 10 mln euro. Nabór wniosków odbędzie się w drugim kwartale tego roku.

– Wsparcie będzie można pozyskać na działania poprawiające jakość życia mieszkańców, m.in. poprzez projekty w zakresie poprawy jakości powietrza, ograniczania bezrobocia i migracji zarobkowej do dużych ośrodków miejskich – mówi Anna Wasak z radzyńskiego magistratu.

Radzyń chce postawić na poprawę jakości powietrza. – Będę proponował mieszkańcom wymianę pieców

centralnego ogrzewania, tzw. „kopciuchów” – przyznaje burmistrz Jerzy Rębek. – W miejsce pieca, mieszkańcy będą mogli przyłączyć się do miejskiej sieci ciepłowniczej bądź gazociągu.

Polska będzie korzystać z tych środków po raz trzeci. Podpisana 25 marca umowa na realizację Programu „Rozwój lokalny” opiewa na sumę 117,6 milionów euro czyli ok. 500 mln zł.

(EB)

Jerzyki dostaną domki

PULAWY Pięćdziesiąt potrójnych budek dla 150 par jerzyków – pożytecznych ptaków żywiących się m.in. komarami i meszkami, wkrótce zostanie zainstalowane na wysokich budynkach w całym mieście.

Na zlecenie Ratusza, wykonali je podopieczni Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego.

Jerzyki przylatują do Polski w maju, a jesienią odlatują do ciepłych krajów. Puławy od 10 lat dbają o to, żeby te pożyteczne ptaki miały gdzie zamieszkać. Puławskie spółdzielnie mieszkaniowe, instytucje oraz osoby prywatne otrzymały już 150 budek.

To niewielkie, drewniane skrzynki o wadze kilku kilogramów, które należy montować na budynkach o wysokości minimum 8-10 metrów, czyli ok. 3 piętra. Kolejne 50, tym razem potrójnych budek, wkrótce trafi do chętnych, którzy zgłosili takie zapotrzebowanie.

Od maja będzie mogło w nich zamieszkać nawet 300 ptaków. Skrzynki lekkowe za darmo, na zlecenie miasta, wykonali uczniowie Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Puławach. Zarząd Dróg Miejskich zapłacił jedynie za materiały – ich koszt wyniósł ok. 5 tys. zł.

– To bardzo pożyteczne i czyste ptaki, które żywią się komarami i meszkami, a więc owadami uciążliwymi dla mieszkańców – tłumaczy Izabela Giedroń, kierownik Biura Zieleni Miejskiej w ZDM-ie.



Fakt, że ptaki te nie brudzą elewacji to dość ważna zaleta. Nie mniej istotna jest także ich bezobsługowość. Ptaków nie trzeba dokarmiać, a raz umieszczone na ścianie skrzynki nie wymagają konserwacji i mogą służyć przez wiele lat.

Więcej o zaletach jerzyków mieszkańcy Puław będą mogli dowiedzieć

się podczas zaplanowanej na dziś „Jerzyk-koneser meszek i komarów w mieście”. Wykład w kinie Sybilla (godz. 10) poprowadzi znany ornitolog, dr Andrzej Kruszewicz. Na miejscu będzie można bezpłatnie odebrać nową budkę dla jerzyka. Wstęp wolny.

RADOSŁAW SZCZĘCH

ROZMOWA z Danielem Parol, redaktorem naczelnym czasopisma „Kraina Bugu”, organizatorem akcji Operacja Czysta Rzeka

Na majówkę nad Bug Zbierać śmieci!



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

• **Dlaczego to robicie?**

– Chodzisz po lasach, widzisz co się dzieje, nie wkurza cię to?

• **Nikt do tej pory Bugu nie sprzątał?**

– Na całej długości nigdy, to pierwsza w historii tak skoordynowana akcja. I która się coraz bardziej rozlewa. Już wiem, że będzie sprzątała Wisła, Czarna Hańcza, Narew, Biebrza, Wieprz, Krzna czy Tyśmienica. Mamy też telefony z innych części Polski, jak choćby znad Pilicy czy Warty. Zobaczmy czy tam powstaną sztaby, czas na ich rejestrację jest do 15 kwietnia.

• **Skąd zainteresowanie sprzątaniem cudzych śmieci?**

– Nasza społeczność w mediach społecznościowych to ponad 20 tys. ludzi. Pomyślałem, że skoro nas lubią, tu przyjeżdżają, czują się z tym terenem związani, to może także chcieliby coś dla tej rzeki zrobić. A majówka to czas gdy wiele osób, także lokalnych mieszkańców, spędza nad Bugiem. I to się jakoś tak rozpoczęło.

Natomiast już teraz widzę, że problem nie jest zebranie ludzi - bo po 10 dniach zgłoszeń mamy już ponad 40 sztabów. Problemem jest to, co dalej z tymi śmieciami zrobić. Niewykluczone, że za część, której nie przyjmą gminy, będziemy musieli zapłacić.

Taka historia: kolega robił zdjęcia nad Bugiem, przy okazji posprzątał. Śmieci wrzucił do samochodu i pojechał w kierunku Siedlec, bo tam mieszka. Po drodze worki zaczęły przeciekać, zaczęło śmierdzieć, więc zatrzymał się i wyrzucił je do osiedlowych kontenerów. Trzy dni później była u niego policja.

• **Dlaczego?**

– Ktoś zrobił zdjęcia i zgłosił to. Gmina, na terenie której wrzucił śmieci, wytoczyła mu proces. Ze sprzątania tłumaczył się przed sądem.

Na szczęście po tym jak okazało się, że było to sprzątanie obywatelskie, gmina odstąpiła od procesu.

Nam jeszcze żaden wóldarz nie odmówił, wręcz przeciwnie są bardzo pozytywnie nastawieni do akcji. Ale na stałe żadna gmina kontenera na brzegu rzeki nie postawi. Dlaczego? Bo za jego opróżnianie będzie musiała płacić.

Problem w tym, że na takie rzeczy nie ma żadnych funduszy rządowych, wojewódzkich, żadnych grantów. Nie wychodzimy na ulice z zielonymi flagami, ale chcemy zwrócić uwagę na problem. My nie jesteśmy od oceniania, karania, my jesteśmy od sprzątania.

• **Będziecie segregować?**

– Z pewnością. Już to robimy. Ale chcielibyśmy pójść krok dalej. Obecnie przemieszczamy śmieci z punktu A do B (znad rzeki do śmietnika). Chcielibyśmy w jakiś sposób wykorzystać to co znajdujemy i dać temu drugie życie. W tym roku może jedynie szkło uda nam się zagospodarować. Reszta trafi na wysypiska, na PSZOK-i. Gdy zaczęliśmy rozmawiać z ludźmi od recyklingu to okazało się, że nikt tych śmieci nie chce! To ekonomicznie nieopłacalne. Ciągłe się zastanawiam co można zrobić, by te surowce odzyskiwać. Polar? Namioty dla bezdomnych? Jakaś inna technologia, która ekonomicznie może się nie opłacać, ale społecznie już tak? Ale to pieśń przyszłości.

• **Macie ludzi?**

– Mamy. Na tym polega nasza akcja, że aktywizujemy i zbieramy społeczność. Każdy, kto chce dołączyć, ma dwie możliwości. Jedna z nich to założenie sztabu, który wskazuje odcinek jaki ma zamiar posprzątać, a my organizujemy operatora, który śmieci zabierze i przekazujemy rękawice, worki, chwytaki do zbierania. Na-

głośnimy też akcję tak, by dołączyli do niego ludzie z zewnątrz.

Lokalni liderzy wreszcie będą mieli szansę coś zrobić. Chodzi też o to, że jeśli ludzie z sąsiedztwa zobaczą, że ktoś z Polski specjalnie do zbierania śmieci przyjeżdża, to może sami się zająć zastanawiać i następnym razem nic do rzeki czy lasu nie wyrzucą.

Druga opcja to możliwość dołączenia do istniejących sztabów jako wolontariusz. 17 kwietnia na naszej stronie internetowej pojawi się lista sztabów i do wybranego będzie można się dopisać

• **Ilu jest już chętnych do sprzątania?**

– Rejestracja sztabów ruszyła 27 marca i potrwa do połowy kwietnia. Szacowaliśmy, że w pierwszej edycji tej akcji udział weźmie 200-300 osób. Na dzień dzisiejszy jestem już jednak pewny, że będzie to około 1000 osób.

• **To kiedy to wielkie sprzątanie?**

– Finał Operacji Czysta Rzeka 2 maja. Od godz. 10 do 15 czyścimy rzekę, brzegi i wszystko co w okolicy. Na łódce, z kajaka, z łodzi. Potem wszyscy przenosimy się do Janowa Podlaskiego. Tam do północy, lub nawet rana, spotkania, wystawy, muzyka. Zagrają cztery zespoły w tym na finał Jacek Klejff z Orkiestrą Na Zdrowie. Będzie akcja „Książka za worek śmieci”, a także mnóstwo atrakcji dla dzieci - bajki muzyczne czy gry terenowe, a także warsztaty dla dorosłych ze upcylingu i recyklingu.

W tym roku będziemy gościć Młodą Akademię Sztuk Pięknych z Warszawy, która przygotowała kilka niespodzianek. Do akcji włączyła się OSP z Janowa Podlaskiego także będzie pokaz ratownictwa wodnego czy kurs udzielania pierwszej pomocy. Zapraszamy.

ROZMAWIAŁA: AGNIESZKA MAZUŚ



Szacowanie Wielkanocy

ZWYCZAJE Większość Polaków nie wyobraża sobie zbliżających się świąt bez jajek, żurku i białej kielbasy. Na przygotowanie wielkanocnego śniadania wydamy średnio 563 zł. Z roku na rok coraz więcej dzieci dostaje prezenty. Od zajączka

Co dziesiąty ankietowany deklaruje, że będzie oszczędniej dysponował budżetem niż przed rokiem. Najwięcej pieniędzy pochłonie przygotowanie potraw. Jak oceniają autorzy badań jesteście tradycjonalistami. Nie wyobrażamy sobie świątecznego stołu bez jajek, żurku czy białej kielbasy.

Wielkanocny zajączek robi się bardziej popularny i goni gwiazdkowe tradycje prezentowe. W tym roku przyniesie coś najmłodszym z 40 proc. polskich domów.

40 zł więcej

– W tym roku Polacy na święta średnio wydadzą około 560 zł. Jest to kwota o 40 zł wyższa niż w ubiegłym roku i aż o 140 zł wyższa niż dwa lata temu. Struktura wydatków się zmie-

nia w zależności od tego, czy rodziny mają dzieci, czy nie. Więcej wydadzą zdecydowanie rodzice dzieci, tutaj mówimy o kwocie około 613 zł, natomiast w rodzinach bezdzietnych ta kwota nie przekracza 500 zł – mówi Karolina Łuczak, kierownik biura prasowego i komunikacji wewnętrznej w Provident Polska. Wynika to z cyklicznego badania Barometru Providenta.

Domowe i droższe

Z Barometru Providenta wynika też, że co dziesiąty Polak deklaruje większą ostrożność w dysponowaniu domowym budżetem, a tylko 5 proc. już wie, że święta pochłonią więcej pieniędzy niż przed rokiem. Zdecydowana większość pieniędzy trafi na przygotowanie świątecznych potraw, zwłaszcza że – jak wynika

z badania – Polacy są przywiązani do tradycji i Wielkanoc spędzą w domu.

– 77 proc. badanych deklaruje, że spędzą te święta w swoim miejscu zamieszkania. 40 proc. badanych mówi o tym, że odwiedzi najbliższych, znajomych, rodzinę, przyjaciół. Święta wielkanocne nie sprzyjają podróżom, tylko 2 proc. z tej okazji wyjedzie na wczasy, wycieczki i wykorzysta ten czas jako dodatkowy urlop na odpoczynek – wskazuje Karolina Łuczak.

Więcej święci niż oblewa

Wielkanoc w większości polskich domów wygląda podobnie – 44 proc. wstrzymuje się od jedzenia mięsa od Wielkiego Piątku do niedzielnego śniadania, 91 proc. w sobotę pójdzie do kościoła ze święconką, tradycyjne śniadanie

wielkanocne zje 88 proc. Polaków, a blisko 70 proc. będzie kultywować tradycję lanego poniedziałku.

– Święta wielkanocne to również zajączek. Nie jest to jeszcze popularna tradycja w Polsce, bo na każde 10 osób badanych 4 wskazywały, że planują podarować jakiś drobiazg przede wszystkim dzieciom – wymienia przedstawicielka Providenta.

Nadciąga zajączek

Kupowanie prezentów na Wielkanoc to stosunkowo nowy zwyczaj, ale co roku zdobywa coraz większą popularność, także w domach starszych osób (23 proc. w przedziale 60+), nie tylko wśród tych mających wnuki. Powoli zanika natomiast tradycja malowania pisanek, obecnie podtrzymuje

ją nieco ponad połowa Polaków. Blisko 60 proc. osób nie wyobraża sobie też przygotowań do świąt bez mycia okien.

Żur pokonał barszcz

Świąteczne stoły w większości domów będą wyglądać podobnie – nie zabraknie na nich jajek (92 proc.) i białej kielbasy (68 proc.). Mazurki i babki piecze ponad 40 proc. Polaków, co piąty przygotowuje paschę.

– Zadałismy również pytanie, czy na świątecznych stołach będzie żurek czy barszcz biały. Okazuje się, że zdecydowanie w większości rodzin na wielkanocnych stołach pojawi się żurek – 60 proc. rodzin wskazało właśnie tę zupę – podkreśla Karolina Łuczak.

(OPRAC. NEWSERIA)

Wielkie picie z małych butelek

HANDEL Jeśli kupiłeś już dziś małą butelkę wódki, to jesteś w gronie 3 milionów osób, które to też zrobiły. Gdybyś zrobił taki zakup dwa razy – tworzysz grono 600 tysięcy rodaków. Uważaj! Mała ilość wypijanego alkoholu daje złudne poczucie większej samokontroli!

Nasze badania pokazują, że konsumpcja „małek”, czyli małych wódek, to przede wszystkim dzisiaj konsumpcja dosyć masowa, odważna, a nawet kreatywna. Konsumenci lubią ten format, śmiało po niego sięgają, dosyć powszechnie, w bardzo różnych sytuacjach, często w takich, w których nie sięgnęliby po żaden inny produkt alkoholowy – mówi Michał Kociankowski, dyrektor generalny Synergion.

11 litrów w porcjach

Statystyczny Polak wypija rocznie blisko 11 litrów czystego spirytusu. Pijemy coraz więcej i coraz częściej, a duży wpływ na rosnącą konsumpcję ma popularność „małek”, czyli butelek o pojemności 100–200 ml.

– Jeśli przyjmiemy, że nasze szacunki pokazują około 3 mln nabywców czy spożywających dziennie, a rok ma 365 dni, to

choć prawdopodobnie nie wszystkie dni są aż tak intensywne pod względem spożycia, to roczna sprzedaż tego formatu alkoholu sięga miliarda butelek – ocenia Michał Kociankowski.

Inna sytuacja spożycia

Dynamiczny wzrost sprzedaży małych formatów

wódki nie ma wpływu na sprzedaż większych butelek. Te dwie kategorie sprzedają się w różnych sytuacjach.

– „Małpki” to oddzielna kategoria produktu. Nie jest to to samo z punktu widzenia zachowań konsumentów, zwyczajów, sposobu spożywania. Te małe butelki mają inne sytuacje spoży-

cia, inne motywacje, bardzo często mają inną gamę produktową. Są już dzisiaj systematycznie eksponowane w sklepach w oddzielnych miejscach i kupowane nie razem ani nie wymiennie z dużymi butelkami – tłumaczy dyrektor generalny Synergion.

Ze średniej, ze średnim

Małe butelki wódki kupują niemal wszystkie grupy społeczne. Według sprzedawców największą grupą kupujących są osoby mające problem z alkoholem oraz pracownicy fizyczni (ok. miliona). Nie wiele mniej liczne są grupy konsumentów małych butelek wśród ludzi młodych (20–25 lat), emerytów i młodych kobiet. Małe butelki przełamały tabu, że alkohol dla kobiety jest czymś kulturowo złym. Poręczna butelka z łatwością zmieści się do kieszeni czy torebki (77 proc. zaraz po zakupie chowa butelkę do torby lub kieszeni).

– Kupują ludzie w drodze do pracy, z pracy, kupują kobiety, ludzie na spacerze z psem, ludzie przychodzący do sklepu z dzieckiem – wymienia Kociankowski. – Jeżeli jednak szukamy jakiejś prawidłowości, to częściej alkohol w małych butelkach kupują męż-

czyźni ze średniej wielkości miejscowości, ze średnim wykształceniem.

90 proc. wie co chce

„Małpki” sprzedają się dobrze o każdej porze dnia – 28 proc. rano, 36 proc. popołudniu, zazwyczaj tuż po zakończonej pracy, i tyle samo wieczorem po godz. 18.00. Ponad 90 proc. osób kupuje bez zastanowienia, dokładnie wiedząc, jaką wódkę kupić.

– Małe butelki wpływają na konsumpcję alkoholu w Polsce w ten sposób, że tego alkoholu konsumenci piją być może mniej na raz, ale częściej. Przez to, że tych drobnych sytuacji do spożycia jest dużo, to piją go w sumie więcej – tłumaczy Kociankowski.

Małe butelki dają złudne poczucie pewnej niewinności, bo 100 czy 200 ml nie pozwoli się upić, ale za to pomoże zapomnieć czy przygotować się na trudny dzień w pracy.

Małe butelki bardzo uelastyczyły konsumpcję alkoholu, oderwały ją trochę od takich sytuacji, w których konsumpcja musi być przygotowana wcześniej (umówieni koledzy, przygotowane zakąski, zorganizowane miejsce, zarezerwowany czas). Małe butelki pozwalają całkowicie spontanicznie, bez miejsca, czasu, organizacji sięgnąć po niewielką ilość alkoholu. Małe nie wpływają na rynek „dużych”.



Leafnismo RC – prąd na sportowo



Wysięgowy nissan leaf nismo RC to prawdziwy sprinter na bateriach. Wyposażono go w łączną moc 240 kW oraz 640 Nm momentu obrotowego dwa silniki elektryczne zamontowane w przedniej i tylnej części podwozia, napęd na wszystkie koła oraz dynamiczne nadwozie. Nissan zapewnia fascynującą, a jednocześnie „cichą i bezemisyjną” moc. Samochód wyróżnia się imponującym przyspieszeniem - prędkość od 0 do 100 km/h osiąga w zaledwie 3,4 sekundy. Jest to możliwe między innymi dzięki zastosowaniu w nim wielu lekkich komponentów oraz wyścigowej konstrukcji samonośnej wykonanej z włókna węglowego. (P.P.)

45. urodziny golfa



Golf, najpopularniejszy samochód w Europie, skończył 45 lat. 29 marca 1974 roku w fabryce Volkswagena w Wolfsburgu oficjalnie rozpoczęto produkcję przyszłego best-sellera. Tamtego dnia nikt w Volkswagenie nie przypuszczał, że następca legendarnego garbusa znajdzie na świecie ponad 35 milionów nabywców, a na tym nie koniec.

Od rozpoczęcia produkcji 45 lat temu czysto matematycznie co 41 sekund gdzieś na świecie składano zamówienie na nowego golfa – daje to średnio około 780 tys. aut rocznie. (P.P.)



Honda HR-V 2019

Honda po czterech latach produkcji gruntownie odnowiła model HR-V. Ten kompaktowy SUV otrzymał benzynowy silnik 1.5 litra nowej generacji, dostępny także z turbina. Producent nie ingerował zbyt mocno w bryłę nadwozia, ograniczając się do niezbędnych zmian w przedniej części nadwozia. Japończycy wyszli z założenia, że „lepsze jest wrogiem dobrego”. Kabina jest bardzo funkcjonalna, m.in. dzięki systemowi składania foteli Magic Seat. Zastosowano nowsze materiały wykończeniowe, przyjemne w dotyku oraz wyszukane elementy stylizacji wnętrza. HR-V to optymalna kompozycja funkcjonalności, nowoczesności i elegancji. Nowa HR-V w wersji na rok 2019 praktycznie nie oferuje wyboru silników. W ofercie są dwie wersje nowej jednostki 1.5: i-VTEC uruchomiona pod koniec 2018 roku (130 KM) i wersja z mocniejszym silnikiem benzynowym 1.5 VTEC TURBO (182 KM). Ta ostatnia będzie dostępna od wiosny 2019 roku. Oba silniki benzynowe będą współpracowały z sześciostopniową przekładnią manualną lub z bezstopniową skrzynią CVT.

Już w ten weekend Moto Session 2019

Jeszcze tylko kilka dni dzieli nas od corocznej wystawy motoryzacyjnej Moto Session 2019. Organizatorzy zapowiadają ryk silników, pisk opon, błysk karoserii, nowości prezentowane przez dealerów. Te atrakcje już 13 i 14 kwietnia w Targach Lublin.

Na zwiedzających będą czekać dwie hale pełne samochodów i motocykli. W scenariuszu imprezy znalazł się pokaz kolekcji Harley-Davidson, monster truck demolka, ekstremalne pokazy stuntu i trialu motocyklowego, drift taxi, mega strefa o auto detailingu Dla chętnych na przygodę za gotówkę będą czekać przejażdżki m.in. ferrari F430 oraz lamborghini gallardo, lot widokowy helikopterem nad Lublinem

Organizator zapowiada ponad 80 wystawców. Będzie można nacieszyć oko takimi autami jak, m.in.: ford mustang Shelby GT500 i Bullitt, maserati grant sport i granturismo mc stradale, quattroporte, McLaren, lamborghini huracan, murcielago, nissan GTR, porsche turbo 997, 911 carrera GTS. Specjalnie na Moto Session, ze Szwajcarii, przyjedzie ford focus RS WRC edition. Limitowana wersja RS została wy-



Tak było w minionym roku

produkowana jedynie w 50 egzemplarzach.

Pojawią się najnowsze modele samochodów wiodących marek takich jak, m.in. BMW, Lexus, Peugeot, Renault, Dacia, Ford, Volkswagen, Citroen, Opel oraz

SsangYong, a także motocykle. Będzie też ciekawostka militarna: prawdopodobnie jedyny zachowany trenażer czołgowy MPG 69 oraz będący w trakcie budowy bezzałogowy pojazd przegubowy 8x8 RYSIEK.

Na wydarzeniu nie zabraknie prawdziwej włoskiej klasyki w lubelskim wydaniu. Swoją obecność zapowiedział m. in. Lubelski Klub Fiata 126p. Podczas Moto Session będziecie mogli zobaczyć kilka wersji nie-

śmiertelnego „Malucha”. Nie zabraknie także przyczepki kempingowych Niewiadów N 126p.

Najmłodsi uczestnicy Moto Session też nie będą nudzić się – zapewnią organizator. Dzieci będą mogły sprawdzić się, jako strażak lub policjant, wsiadając do wozów specjalistów. Zobaczyć bolidy, które startują na torach międzynarodowych. Pojawi się też trampolina i gra wykorzystująca fale mózgowe do sterowania piłki. Na pewno nie zabraknie kolorowanek i konkursów.

Moto Session na Targach Lublin, ul. Dworcowa 11 w dniach 13 i 14 kwietnia 2019. Sobota godz. 10-18, niedziela godz. 10-17.

Wstęp: Bilety do nabycia w sprzedaży online oraz w kasach stacjonarnych podczas wydarzenia. Bilety w cenie 15 (sobota) i 20 złotych (niedziela) i 10 zł ulgowe. Dzieci do 4 lat mają wstęp bezpłatny.

Zabierz asystenta na pokład

BEZPIECZEŃSTWO Hamują, ostrzegają, pomagają zapobiec kolizji – nowoczesny samochód jest naszpikowany asystentami kierowcy. Ci, elektroniczni pomocnicy są niezastąpieni. Przeczytaj tekst o zobacz film na naszej stronie www.dziennikwschodni.pl

PAWEŁ PUZIO

Bezpieczeństwo nowoczesnego samochodu może zostać jeszcze wzmocnione dzięki kolejnym zaawansowanym rozwiązaniom, które przejmą prowadzenie w krytycznych momentach lub odciążą kierowcę od określonych czynności. Zobaczmy, jak spisuje się adaptacyjny tempomat Adaptive Cruise Control, który utrzyma zadaną prędkość nawet do 210 km/h i będzie ją aktywnie regulował tak, by zachować bezpieczną odległość od innych użytkowników drogi (włącznie z całkowitym wyhamowaniem

pojazdu w przypadku zatrzymania się poprzedzającego uczestnika ruchu). Rozwiązanie to znacznie podnosi komfort dłuższych podróży na drogach szybkiego ruchu. Przy prędkościach powyżej 65 km/h znaczny wpływ na poprawę bezpieczeństwa ma również kolejny z systemów, asystent utrzymania pasa ruchu Lane assist. System ten rozpoznaje linie pasów ruchu i nie dopuszcza do ich niezamierzonego przekroczenia. Gdy kierowca zbliży się do krawędzi pasa nie włączając kierunkowskazu, Lane assist wykona lekki, korygujący ruch kierownicą w przeciwnym kierunku.



W bezpiecznej zmianie pasa ruchu pomaga też funkcja monitorowania martwego pola

Blind spot detect. Dzięki zamontowanym w lusterkach czujnikom, system ten jest w stanie

monitorować obszar wokół samochodu i identyfikować zbliżających się, szybciej jadących użytkowników drogi. Gdy znajdują się one w martwym polu widzenia kierowcy, na lusterku zewnętrznym po tej stronie zaświecą się diody led, a gdy kierowca zacznie wjeżdżać na kurs kolizyjny, zaczną one pulsować. Dodatkowo, zintegrowana z Blind spot detect funkcja asystenta wyjazdu z miejsca parkingowego Rear traffic alert ostrzeże kierowcę, gdy z tyłu naszego samochodu pojawi się inny pojazd, a w razie konieczności zainicjuje hamowanie. Dzięki wspólnemu, skoordynowa-

nemu działaniu powyższych systemów, posiada możliwość do pewnej formy jazdy autonomicznej. W wyniku połączenia działań aktywnego tempomatu oraz funkcji Lane assist osiągnięto funkcję Traffic jam assist, która przy prędkościach do 60 km/h potrafi całkowicie przejąć od kierowcy prowadzenie podczas powolnego przesuwania się na zakorkowanej drodze. To rozwiązanie znacznie podnoszące komfort prowadzenia i odciążające kierowcę od tych najbardziej żmudnych czynności.

HANDEL

RZEŹNIA kupi bydło ze skierowaniem do uboju z konieczności tel. 511 075 866, 518 879 043.

072219L01-A

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszane, bramy garażowe, koje dla psów. Transport, montaż gratis - cały kraj, raty! www.konstal-garaze.pl, tel. 604-397-105, 512-182-312, 81/440-51-08, 84/539-81-91.

002119L01-A

MOTORYZACJA

USŁUGI

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płatimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

AUTO-GAZ, Lublin, ul. Rowerowa 4a. Profesjonalny montaż instalacji, sekwencyjny wtłok gazu od 1900 zł, serwis, legalizacja zbiorników (od 1992 r). Naprawa pomp vialle. Instalacje holenderskie. (81)534-51-37, 602-388-665, www.primagaz.pl

SKUP AUT

krajowych lub zagranicznych od 1998 r.

do 20.000 zł rozbite, uszkodzone, w każdej postaci, w całości lub na części auta do kasacji.

Także wersje angielskie oraz części. Transport i oględziny gratis

503 610 319; 510 644 013

in218 45

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarnie, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

231218L01-A

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

SPRZEDAM DZIAŁKĘ, JEZIORO BIAŁE / TARASIUKI, 1290 M², PEŁNE MEDIA, PROJEKT DOMKU, OGRODZONA. 129 000 PLN. Tel. 500 608 007.

070019L01-A

LOKALE

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO
o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2018 r., poz. 1474)

ZAWIADAMIAM

że na wniosek Edwina Gortata – pełnomocnika generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w przedmiocie wydania decyzji zezwalającej na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

„Rozbudowa skrzyżowania drogi krajowej nr 82 z drogą gminną nr 112470L w km 14 + 1044 w Łuszczowie Pierwszym w ramach zadania pn.: „Przebudowa drogi gminnej nr 112470L w Łuszczowie Pierwszym wraz z przebudową drogi krajowej nr 82 w ramach projektu Mobilny LOF”

Inwestycja będzie realizowana na działkach:
– w nawiasach podano numer ewidencyjny działek po podziale
– (tłustym drukiem zaznaczono numery działek przeznaczonych na pas drogowy)
Obręb 16 - Łuszczów Pierwszy:
I. Działki drogi krajowej
987, 983(983/1), 291/5(291/11), 291/6(291/13), 293/7(203/9), 293/2(293/11, 294/1(294/2), 295(295/1), 296/1(296/3), 296/2(296/5), 97/7(97/11), 97/8(97/14), 145/7(145/24), 96/10, 96/12; II.Działki drogi gminnej
96/8(96/17), 97/7(97/12), 97/8(97/15), 145/7(145/25), 145/11(145/27), 145/8(145/29); oraz na działkach przeznaczonych do czasowego zajęcia
– w nawiasach podano numer ewidencyjny działek po podziale
– (tłustym drukiem zaznaczono numery działek na których będą realizowane roboty budowlane)
97/8(97/16), 145/7(145/26), 145/11(145/28), 145/8(145/30), 145/19
Zakres inwestycji obejmuje:
– rozbudowę drogi krajowej nr 82 na odcinku od km 13+950,00 do km 14+196,50,
– przebudowę drogi gminnej nr 11247L od km 0+005,75 do km 0+035,25, od km 0+050,25 do km 0+125,35,
– rozbudowę drogi gminnej nr 11247L od km 0+035,25+ do km 050,25, budowę zatok autobusowych,
– budowę drogi dojazdowej do drogi gminnej,
– przebudowę istniejących zjazdów,
– budowę 5 miejsc postojowych (Park & Ride),
– wykonanie rowów odwadniających w ciągu drogi krajowej nr 82 w tym krytego lewostronnego, wycinkę drzew i krzewów,
– umocnienie skarp i dna rowu i pasa zieleni oraz obsianie trawą,
– budowę oświetlenia drogowego,

Informacje dotyczące przedmiotowej inwestycji można uzyskać w siedzibie Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro, pokój 211, telefon: (81) 74-24-448, w poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek, w godzinach od 8:00 do 14:30.

Z up. Wojewody Lubelskiego
/-/
Piotr Matys
Starszy Inspektor Wojewódzki

/podpisano elektronicznie/

in950

DOBRA INWESTYCJA W KRASNYMSTAWIE - lokal 200 do remontu- adaptacja na mieszkania , zwrot z inwestycji minimum 100 % KONTAT : DANUTA : 501 489 988, dulkapro@gmail.com.

PRACA

NIEMIECKA firma zatrudni w Niemczech na umowę o pracę, osoby do pakowania wyrobów mięsnych, temp. ok.+1C. Nie wymagamy doświadczenia ani znajomości niemieckiego. CV:informacja@op.pl ; Tel. 795-295-226, 883-815-341.

064719L01-A

NIEMIECKI Zakład Pielęgniarski Lindenblatt 58285 Gevelsberg Kornerstr 79 poszukuje opiekunek do opieki domowej. Znajomość języka komunikatywna. 1300 euro/ miesiąc. Premia za dni świąteczne. Opieka koordynatora polskojęzyczna. Mogą być obcokrajowcy z prawem pobytu w Polsce. Tel. 0049 2332 659 8781, kom. 004915776362707.

PIEŁĘGNIARKI do pracy w oddziałach szpitalnych oraz diagnostów laboratoryjnych zatrudni SP ZOZ w Hrubieszowie. Tel. 84-696 32 96.

PRACA W NIEMCZACH DLA OPIEKUNÓW OSÓB STARSZYCH Przyjdź na spotkanie z rekruterem **11.04 w KRASNYMSTAWIE (OHP, ul. Sobieskiego 3, pok. 308, godz. 10.00).**Nie znasz języka niemieckiego? Zapisz się na kurs od podstaw. Po kursie oferty pracy gwarantowane! **Zadzwoń: 789 218 013 | www.promedica24.pl**

FIRMA EUROHANDEL PILNIE poszukuje do pracy w Niemczech pracowników magazynu, operatorów wózka widłowego, elektryków oraz pracowników budowlanych i pomocników. Umowa podpisana bezpośrednio z firmą niemiecką, zakwaterowanie zapewnione. Język niemiecki będzie dodatkowym atutem. PRACA OD ZARAZ. tel. 518-77-27-26.

USŁUGI

SPRZĄTANIE piwnic, garaży, strychów, działek, wywóz niepotrzebnych rzeczy. Rozbiórki domów, komórek, szklarni itp.Wycinka drzew, prace ogrodnicze. Wywóz gruzu, złomu i inne. Całe województwo. Tel. 573 186 606.

SZAMBA

Zbiorniki Betonowe

tel.

791 519 606

in218 53

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK I PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBN. LUBLIN, BURSAKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Remonty kompleksowo- wykończeniowe, adaptacja pomieszczeń, płyty g-k, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

044719L01-A

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań,sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106

052119L01-A

ZDROWIE

Biurowy Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

☎ 81 46 26 820

☎ fax 81 46 26 988

b2004

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacja, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**



MEDICAL
HAIR & ESTHETIC

ONKOLOGIA i RADIOLOGIA
dr n. med. R. Wierzbicki
dr n. med. K. Paprota

- konsultacje
- biopsje
- wycięcia znamion
- radioterapia
- USG DOPPLER

OKULISTYKA
dr n. med. J. Batalia

- badanie wzroku
- dobór soczewek

GINEKOLOGIA
GINEKOLOGIA ESTEYCZNA
dr K. Szymenderski

- badanie ginekologiczne
- profilaktyka onkologiczna
- antykoncepcja
- menopauza
- nietrzymanie moczu
- zabiegi z ginekologii estetycznej

FLEBOLOGIA
dr n. med. P. Niedziela

- operacje żyłaków SVS
- obliteracje
- viridex- naczynka
- konsultacje
- USG DOPPLER

PRZESZCZEP WŁOSÓW
dr W. Chromiński

- FUE
- FUT
- przeszczep brwi
- blizny powypadkowe
- leczenie łysienia
- trychologia
- osocze bogatopłytkowe

MEDYCYN ESTETYCZNA
dr W. Chromiński
dr. n. med. K. Caban

- laser CO2
- plasma BT- nieoperacyjna korekta powiek
- korekta uszu
- usuwanie znamion
- wypełniacze
- modelowanie twarzy
- przeszczep tłuszczu

DERMATOLOGIA
dr n. med. D. Czelej

- diagnostyka znamion skórnych
- leczenie trądziku
- leczenie chorób skóry

Centrum Medyczne Medical Esthetic

GSM 609 202 229, 81 740 90 30

ul. Braci Wieniawskich 12B
Lublin (Czechów)

www.medical1.pl

LUBELSKIE CENTRUM SŁUCHU I MOWY
SŁUCHMED

Poradnie:

- Audiologiczna
- Foniatryczna
- Otolaryngologiczna
- Neurologiczna
- Logopedyczna oraz wiele innych
- **Kompleksowe badania słuchu dzieci i dorosłych**
- **Endoskopowe badania trzeciego migdałka (fiberoskopia)**
- Videostroboskopia krtani
- Inhalacje AMSA
- Kriochirurgia
- Fizjoterapia
- Badania EMG
- **Diagnostyka i terapia APD**
- **Terapia Tomatis**

Badania błędnika diagnozujące zawroty głowy – VNG, VHIT
www.nzoz.sluchmed.pl

Lublin, ul. Chodźki 3, lok. 8
Rejestracja
81 443 04 44

Także w soboty 9⁰⁰-14⁰⁰!

o3352



MEDICAL
HAIR & ESTHETIC

RADIOLOGIA

- USG DOPPLER
- USG piersi
- USG jamy brzusznej
- USG tarczycy
- USG ślinianek
- USG węzłów chłonnych
- USG szyi
- USG tkanki podskórnej
- USG układu moczowego
- USG gruczołu krokowego
- USG ginekologiczne

Centrum Medyczne Medical Esthetic

GSM 609 202 229, 81 740 90 30

ul. Braci Wieniawskich 12B
Lublin (Czechów)

www.medical1.pl

in218 50



STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW

z okolic
Lublin • Chełm • Zamość
odbiór auta od klienta
tel.
608 883 933

in213 90



KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

www.puk.lublin.pl

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

♦ Usługi międzynarodowe ♦ Prosektorium i sala pożegnań ♦ Oprawa muzyczna ceremonii ♦ Kwiaty ♦ Kremacje ♦ Trumny, Urny ♦ Ekshumacje, pogłębianie grobów ♦ Sprzedaż nowych grobów ♦ Namiot pogrzebowy

in196 26



STYKS Sp. z o.o.

20-325 Lublin ul. Cmentarna 6

Pelen zakres usług pogrzebowych
Dyżur całodobowy: **tel. 81 744-02-03**
tel. 195-88 bezpłatny

Punkty usługowe w Lublinie:
ul. Cmentarna 6
ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62
przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868

Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy karawan-Melex do przewozu trumny i wieńców

in217 38

AAA KALLA
www.kalla.lublin.pl

CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

Wrócić na Arenę

ROZMOWA z Ewą Pajor, napastniczką reprezentacji Polski w piłce nożnej

● Jak wypadł mecz z Włoszkami na Arenie Lublin?

– Bardzo dobrze. Grałyśmy z rywalem, który zakwalifikował się do mistrzostw świata. Dla nas to była bardzo dobra lekcja, która z pewnością zaprocentuje podczas wrześniowego meczu eliminacji mistrzostw Europy. Przypomnę, że na inaugurację kwalifikacji zagralyśmy z Czeskimi. Trzeba jednak pamiętać, że mecz eliminacyjny będą wiązały się z dużo większą presją. W grupie mamy m.in. bardzo mocne Hiszpanki.

● Czy jest niedosyt po tym spotkaniu?

– Tak, chociaż nieduży. Mogłyśmy wygrać, bo miałyśmy kilka dobrych okazji do zdobycia bramki. Powinno nas cieszyć kilka innych rzeczy. Zagralyśmy chociażby bardzo dobrze w defensywie. Świetnie spisała się Katarzyna Kiedrzynek, która w kilku sytuacjach broniła w sposób niesamowity. Przy straconej bramce nie miała szans, bo uderzenie Valentine Cernoi było znakomite.

● Czego pani zabrakło do zdobycia drugiej bramki?

– Mocniejszego strzału i chłodniejszej głowy. Byłam sama z bramkarką, ale trafiłam prosto w nią.

● Atmosferę na lubelskiej Arenie była wspaniała...

– Była znakomita. Kibice w wielu momentach dodawali nam skrzydeł. W Bundeslidze zdarza mi się grać przed tak liczną publicznością. Na meczach reprezentacji Polski nie jest to jednak regułą. Myślę, że dobrymi występami zachęcimy fanów, aby odwiedzali stadiony również przy okazji występów żeńskiej kadry.

● Wróćcie jeszcze z kadrą do Lublina?

– Mam nadzieję, że tak się stanie. Arena to piękny stadion, a lubelska publiczność dobrze zna się na futbolu.

EWA PAJOR

To jedna z największych gwiazd kobiecej piłki nożnej w Polsce. Pajor ma za sobą bogatą kartę młodzieżową – w 2013 r. wywalczyła złoty medal mistrzostw Europy U-17. W krajowej piłce również ma wiele sukcesów, które odniosła w barwach Medyka Konin. W 2015 r. przeniosła się do VfL Wolfsburg, w którym występuje do dzisiaj. Z tym klubem w ubiegłym roku wystąpiła w finale Ligi Mistrzyń, ale niemiecki zespół przegrał z Olympique Lyon.

Multi Multi (8.04), godz. 14
2, 4, 13, 15, 23, 27, 32, 33, 35, 36, 39, 43, 45, 50, 51, 54, 58, 65, 70, 75. Plus 58.

Multi Multi (7.04), godz. 21.40
2, 6, 10, 13, 20, 24, 31, 34, 35, 42, 49, 54, 55, 62, 65, 69, 70, 76, 77, 80. Plus 55.

Mini Lotto (7.04)
4, 6, 8, 18, 30.

Ekstra Pensja (7.04)
2, 5, 12, 26, 30 – 2.

Kaskada (8.04), godz. 14
1, 2, 4, 7, 12, 13, 15, 16, 17, 18, 22, 24.

Kaskada (7.04), godz. 21.40
1, 3, 4, 7, 8, 9, 11, 14, 15, 17, 18, 22.

Super Szansa (8.04), godz. 14
5, 4, 4, 8, 6, 5, 4.

Super Szansa (7.04), godz. 21.40
6, 5, 3, 2, 7, 7, 7.

Faworyt rozczarował

II LIGA SIATKARZY Rozegrano turniej półfinałowy o wejście do I ligi.

Z pierwszego miejsca awansowała LUK Politechnika Lublin, z drugiego ZAKSA Strzelce Opolskie. Faworyzowani gospodarze, MKS Avia Świdnik, zajęli dopiero trzecie miejsce

Pierwsi kibicom zaprezentowały się Avia i ZAKSA Strzelce Opolskie. Żółto-niebiescy pokazali gościom ze Strzelec Opolskich miejsce w szeregu, pewnie wygrywając w trzech setach. Od mocnego uderzenia rozpoczęli walkę siatkarze LUK Politechniki Lublin. W meczu z MKS Andrychów wygrali 3:1. W drugim dniu byliśmy świadkami derbów: Avia zagrała z Politechniką. Lepiej zaprezentowali się lublinianie, którzy zwyciężyli 3:1 i tym samym jako pierwsi w obecnym sezonie zdobyli halę w Świdniku.

W trzecim dniu LUK Politechnika przegrała z ZAKSĄ 1:3 i świdniczanin żeby awansować musieli pokonać MKS Andrychów. Przy 3:0 lub 3:1 gospodarze

wychodzili z grupy nawet z pierwszego miejsca. Drugi byłoby lublinianie. Tak się nie stało. Żółto-niebiescy przegrali decydujący mecz 2:3 i ostatecznie nie awansowali do turnieju finałowego zajmując dopiero trzecie miejsce.

MKS Avia Świdnik – LUK Politechnika Lublin 1:3 (21:25, 25:23, 19:25, 16:25)

MKS Avia: Misztal, Kurek, Czarniecki, Żywno, Obermeyer, Baranowski, Bonisławski (libero) oraz Guz, Zdrojewski, Machowicz, Rejowski.

LUK Politechnika: Durski, Goss, Marszałek, Pałka, Szaniawski, Kusior, Cabaj (libero) oraz Zugaj, Błądziński.

Wyniki turnieju półfinałowego: MKS Avia Świdnik – ZAKSA Strzelce Opolskie 3:0 (25:22, 30:28, 25:12) ● LUK Politechnika Lublin – MKS Andrychów 3:1 (25:19, 20:25, 25:13, 25:23)

● MKS Avia – LUK Politechnika 1:3 ● ZAKSA – Andrychów 3:1 (25:17, 25:18, 21:25, 25:23) ● LUK Politechnika – ZAKSA 1:3 (18:25, 26:24, 20:25, 18:25) ● MKS Avia – Andrychów 2:3 (25:19, 25:17, 14:25, 23:25, 12:15).

Klasyfikacja końcowa: 1. LUK Politechnika Lublin, 2. ZAKSA Strzelce Opolskie, 3. MKS Avia Świdnik, 4. MKS Andrychów.

Wyniki innych półfinałów – Białymstok: 1. BAS Białystok, 2. Legia Warszawa, 3. LKS Czarni Rząśnia, 4. Tubądzin Volley MOSiR Sieradz; **Wałbrzych:** 1. Trefl Łębork, 2. Chrobry Głogów, 3. MKS Aqua-Zdrój Wałbrzych, 4. GBS Bank KS Orzeł Międzyrzecz.

Do turnieju finałowego awansowały zespoły z dwóch pierwszych miejsc. (GROM)



Z dwójki drużyn z Lubelszczyzny tylko LUK Politechnika zagra w turnieju finałowym o I ligę

FOT. MKS AVIA ŚWIDNIK

Zdobyły stolicę

I LIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS AZS UMCS Lublin pokonał na wyjeździe AZS-AWF Warszawa. Bohaterką spotkania była Agata Nazar, która rzuciła 7 bramek

Podopieczne Patryka Maliszewskiego zaprezentowały się w stolicy z bardzo dobrej strony. Od 39 min i remis 16:16 nie dały już sobie jednak wyrwać zwycięstwa. (KK)

AZS-AWF Warszawa – MKS AZS UMCS Lublin 24:27 (11:15)
AZS-AWF: Józwik – Kowalczyk 7,

Kozak 6, Pożoga 5, Maciejewska 3, Szczukocka 2, Bilik 1, Chrapusta, Macikowska, Kuźmicka. Kary: 10 min.

AZS UMCS: Nozka – Nazar 8, Markowicz 5, Rossa 5, Tomczyk 3, Blaszką 2, Suszek 2, Szyzkowska 1, Lasek 1, Dąbala. Kary: 10 min.

Sędziowali: Cieślak, Oleksyk (obaj Kielce). **Widzów:** 100.

Pozostałe wyniki: Futu-reNet Imperium Katowice – SPR Olkusz 22:26 ● MKS

Olimpia-Beskid Nowy Sącz – TS MKS San Jarosław 26:20 ● SPR JKS Jarosław – WKPR Wesola Warszawa 34:24 ● KS Otmęt Krapkowie – UKS Varsovia Warszawa 29:35 ● SPR Sośnica Gliwice – MTS Żory 32:27.

1. JKS	19	54	660-429
2. Imperium	20	47	527-458
3. Varsovia	19	43	569-470
4. Olkusz	19	37	611-544
5. Sośnica	19	49	522-473

Co mecz to hit

PIŁKARSKA LIGA MISTRZÓW Najlepsze europejskie rozgrywki wkroczyły w decydującą fazę. Na etapie ćwierćfinałów znalazły się aż cztery zespoły z Anglii i po jednym z Hiszpanii, Holandii, Portugalii oraz Włoch. We wtorek i środę odbędą się pierwsze spotkania tej fazy

W najlepszej ósemce znalazło się aż cztery zespoły z Premier League – Manchester City i Manchester United, Liverpool i Tottenham. Co ciekawe Anglicy nie znając jeszcze wyników spotkań swoich zespołów mogą być pewni, że i w półfinałach znajdzie się przynajmniej jeden ich zespół. A to dlatego, że los skojarzył na swojej drodze Tottenham i Manchester City. Popularne „Koguty” są jedną z rewelacji tegorocznej edycji Ligi Mistrzów i stają przed szansą awansu do najlepszej czwórki. Z kolei dla „Obywateli” dowodzonych przez Pepa Guardiolo awans do półfinału jest obowiązkiem, bo właściciele City od lat marzą o tym aby

ich zespół sięgnął po trofeum łożąc na ten cel ogromne środki. Dlatego we wtorkowy wieczór za faworyta mimo gry na wyjeździe należy uznać piłkarzy z Manchesteru. W drugim wtorkowym meczu Liverpool zmierzy się z FC Porto i również będzie faworytem. W poprzedniej fazie Jurgen Klopp i jego podopieczni wyrzucili za burtę Bayern Monachium, więc w ćwierćfinale czeka ich teoretycznie łatwiejsze zadanie. Jednak zespół z Półwyspu Iberyjskiego gra bardzo solidny futbol i z pewnością tanio swej skóry nie sprzeda. W środę inny europejski kopciuszek, a więc Ajax Amsterdam, zmierzy się

z Juventusem Turyn. Holendrzy w tym sezonie na arenie międzynarodowej zachwycili grą wielu kibiców i w pięknym stylu pokonali Real Madryt na Santiago Bernabeu. Teraz trafili na kolejnego giganta, który w swoich szeregach ma byłą gwiazdę „Królewskich” – Cristiano Ronaldo. Portugalczyk doznał kontuzji uda w meczu swojej reprezentacji przeciwko Serbii i od tej pory nie pojawił się na boisku. Sky Sport Italia podał, że Ronaldo w niedzielę trenował z resztą drużyny i na starcie z Ajaksem będzie gotowy. Na koniec warto wspomnieć o ostatniej parze ćwierćfinałowej i pojedynku Manchesteru United z FC Barceloną. Oba zespoły grały ostatnio ze sobą w finałach tych rozgrywek

6. AZS UMCS	19	34	536-461
7. AZS-AWF	19	39	535-543
8. Olimpia	19	25	489-542
9. Wesola	20	19	489-538
10. San	19	12	415-539
11. Żory	19	6	473-613
12. Otmęt	19	3	406-623

13-14 kwietnia: Olkusz – Sośnica ● Żory – Otmęt ● Varsovia – JKS ● Wesola – Olimpia ● AZS-AWF – San ● AZS UMCS – Imperium (sobota, godz. 19.30).

Doświadczenie znowu górą

I LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

W derbach regionu po raz drugi lepszy okazał się zespół bialskich akademików, tym razem wygrywając z MKS Padwa Zamość 32:23

Niespodzianki nie było AZS AWF Biała Podlaska kontrolował spotkanie od początku do końca i już do przerwy prowadził różnicą sześciu golisześciu goli (16:10). Największe prowadzenie AZS osiągnął w 53 min, kiedy wygrał 27:16. W pierwszej rundzie górą również byli bialczanie wygrywając w Zamościu 33:28.

AZS AWF Biała Podlaska – Padwa Zamość 32:23 (16:10)

AZS BP: Adamuk, Kozłowski – Urbaniak 7, Bekisz 6, Łazarzyk 5, Stefaniec 4, Maksymczuk 3, Kruczkow 3, Niedzielenko 2, Ziółkowski 1, Małecki 1, Nowicki. **Kary:** 6 minut.

Padwa: Drabik, Bąk, Wnuk – T. Fugiel 9, Gałasz-kiewicz 3, Szymański 3, Sz. Fugiel 3, Bigos 2, Puszkarski 1, Kłoda 1, Samoszczuk 1, Sałach, Mroczek, Teterycz, Misalski. **Kary:** 10 minut.

Sędziowali: Paweł Podsiadło, Adam Świostek (Radom). **Widzów:** 700.

Pozostałe wyniki: KPR Legionowo – Czujaj Przemysł 34:35 (18: 18) ● SPR PWSZ Tarnów – AZS UW Warszawa 39:24 (20:16) ● KSZO Odlewnia Ostrowiec Świętokrzyski – MTS Chrzanów 24:28 (10:14) ● SPR Końskie – Uniwersytet Radom 32:30 (16:17) ● Orlen Wisła II Płock – SPR ROKIS Radzymin 25:24 (12:11).

1.Tarnów	20	52	665-534
2.Czujaj	19	51	673-546
3.AZS BP	20	47	649-534
4.Chrzanów	20	34	555-534
5.Końskie	20	33	568-545
6.Padwa	20	33	531-564
7.Legionowo	20	29	577-562
8.Płock II	19	28	533-556
9.AZS UW	20	19	526-580
10.KSZO	20	15	529-646
11.Radom	20	9	489-563
12.Radzymin	20	7	491-622

10 kwietnia: Końskie – Płock II ● **11 kwietnia:** Radom – Legionowo ● **13 kwietnia:** AZS UW Warszawa – AZS BP ● Czujaj – KSZO ● MKS Padwa – Radzymin ● Chrzanów – Tarnów.

Festiwal rzutów karnych

CLJ STARSZYCH Motor do przerwy przegrywał ze znajdującym się w tabeli „oczko” wyżej Górnikiem Zabrze. Po zmianie stron udało się jednak uratować remis

Tuż przed gwizdkiem kończącym pierwszą połowę goście wyszli na prowadzenie po celnym strzale z „wapna”. Szybko po zmianie stron w ten sam sposób mógł wyrównać Kamil Kumoch, ale nie zdołał umieścić piłki w siatce. Podopieczni Tomasa Jasika jeszcze raz stanęli przed doskonałą szansą na doprowadzenie do remisu. W 70 minucie arbiter podyktował kolejną jedenastkę. Tym razem odpowiedzialność wziął na siebie Krzysztof Rybak i pewnym strzałem dał swojemu zespołowi punkt.

– Biorąc pod uwagę przebieg spotkania można być zadowolonym z wyniku, bo do przerwy przegrywaliśmy 0:1. Porażka mocno skomplikowałaby naszą sytuację w tabeli, ale udało się zremisować. Można było wygrać, natomiast trzeba docenić jeden punkt, bo może być to punkt, który w kontekście całego sezonu dać nam może utrzymanie – ocenia trener Jasik cytowany przez klubowy portal

– Mecz nie do końca się nam ułożył tak, jak byśmy sobie tego życzyli. Straciliśmy pierwszy bramkę z karnego, później sami nie wykorzystaliśmy jedenastki, więc mogło to nam podciąć skrzydła. Drużyna jednak zareagowała pozytywnie, bo dążyła do wyrównania. Strzeliliśmy gola, mieliśmy też okazję na 2:1. Zabrakło trochę jakości piłkarskiej – dodaje szkoleniowiec.

W następnej serii gier drużyna z Lublina zmierzy się na wyjeździe z liderem tabeli – Koroną Kielce, która w tym sezonie w 21 meczach doznała tylko dwóch porażek. (LUKISZ)

Motor Lublin – Górnik Zabrze 1:1 (0:1)

Bramka dla Motoru: Rybak (70-karnego).

Motor: Łakota – Gontarz, Zbiciak, Dobrzyński, Kołoczek, Kraśniewski, Kumoch (65 Rybak), Kłos, Baryła (60 Drozd), D'Apollonio (85 Ćwik), Rak (75 Pryliński).

Pozostałe wyniki Centralnej Ligi Juniorów starszych i tabela: Legia Warszawa – Wisła Kraków 0:3 • Lech Poznań – Śląsk Wrocław 2:3 • Pogoń Szczecin – Escola Varsovia Warszawa 2:0 • Elana Toruń – Korona Kielce 0:5 • Jagiellonia Białystok – GKS Bełchatów 4:1 • Zagłębie Lubin – Ruch Chorzów 1:1 • Cracovia – Arka Gdynia 3:0.

1. Korona	21	51	53-23
2. Śląsk	22	43	62-42
3. Zagłębie	22	40	42-28
4. Wisła	21	39	32-19
5. Pogoń	21	38	45-27
6. Legia	22	36	37-25
7. Lech	22	31	43-35
8. Cracovia	22	30	46-45
9. Jagiellonia	22	28	37-44
10. Escola	21	26	37-41
11. Arka	22	26	34-41
12. Górnik	21	25	33-37
13. Motor	22	24	23-32
14. Ruch	22	18	34-55
15. Bełchatów	22	17	19-50
16. Elana	21	11	18-51

12-14 kwietnia: Cracovia – Legia • Arka – Zagłębie • Ruch – Jagiellonia • Bełchatów – Elana • Korona – Motor (niedziela, godz. 12) • Górnik – Pogoń • Escola Varsovia – Lech • Śląsk – Wisła.

NAJLEPSI STRZELCY

15 bramek – Błażej Czuban (Zagłębie Lubin) • **14 bramek**

– Piotr Samiec-Talar (Śląsk Wrocław) • **13 bramek** – Wiktor Długosz (Korona Kielce) •

10 bramek – Remigiusz Biernat (Cracovia), Hubert Turski (Pogoń Szczecin) • **9 bramek**

– Bartosz Boruń (Śląsk Wrocław), Kacper Kozłowski (Pogoń), Kamil Kumoch (Motor Lublin).

Pływacy UMCS Lublin należeli do czołowych ekip podczas Akademickich Mistrzostw Polski



UMCS znowu w czołówce

PŁYWANIE W piątek i sobotę na Aqua Lublin rozgrywane były Akademickie Mistrzostwa Polski. W rywalizacji mężczyzn najlepsi okazali się zawodnicy AWF Katowice, a wśród pań AWF Wrocław. Dwa razy na podium znalazły się także drużyny UMCS

Jest nam bardzo miło, że dostajemy do organizacji w Lublinie bardzo duże zawody. Teraz AMP w pływaniu, a już w czerwcu przed nami kolejna duża impreza. Bardzo dziękujemy za zaufanie – mówi Anna Romanowska z AZS Lublin, która dodała, że w organizacji imprezy na Aqua Lublin codziennie pomagało około 70 osób.

W zawodach wystartowało ponad 850 zawodników reprezentujących 74 polskie uczelnie. Klasyfikację medalową wygrał AWF Katowice z dorobkiem 10 krążków, w tym czterech złotych. Tyle samo razy na najwyższym stopniu podium stawiali zawodnicy Politechniki Łódzkiej. Nie wywalczyli jednak już ani jednego medalu wię-

cej. AWF Kraków był trzeci. Przedstawiciele tej uczelni zapisali na swoim koncie: trzy złote, sześć srebrnych i trzy brązowe krążki.

Dwa razy wśród najlepszych pływaków znalazły się także zawodniczki UMCS Lublin. Paula Żukowska, która była trzecia na 100 m stylem dowolnym. Na tej samej pozycji zmagania w sztafecie na 4 x 50 m stylem dowolnym zajęły: Żukowska, Kamila Andrzejewska, Karolina Zygo i Katarzyna Suchecka

W klasyfikacji generalnej UMCS był wysoko zarówno w rywalizacji kobiet, jak i mężczyzn. W tej pierwszej triumfował AWF Katowice z dorobkiem 596 punktów. UMCS był gorszy o niemal sto punktów (493), ale to wy-

starczyło do zajęcia drugiej lokaty. Trzeci był AWF Kraków – 462 „oczka”. Z naszych ekip na 29 miejscu uplasował się jeszcze Uniwersytet Przyrodniczy Lublin.

U panów bezkonkurencyjny był AWF Katowice, którego pływacy uzbierali aż 839 punktów. Drugą pozycję zajął AGH Kraków (670), a trzeci był UMCS z dorobkiem 602 „oczek”. Na 29 miejscu zmagania zakończył Uniwersytet Medyczny Lublin, a na 36 Politechnika Lubelska.

Na osłodę UMCS wywalczył pierwszą lokatę wśród uniwersytetów (zarówno w klasyfikacji kobiet, jak i mężczyzn). W kategorii uczelni społeczno-przyrodniczych szósty był Uniwersytet Przyrodniczy Lublin

(kobiety). A w gronie uczelni medycznych drugi był UM Lublin (wśród mężczyzn) i piąty (kobiety). (LUKISZ)

RANKING MEDALOWY AKADEMICKICH MISTRZOSTW POLSKI W PŁYWANIU

1. AWF Katowice – 10 medali (4 złote, sześć srebrnych, 0 brązowych), **2.** PŁ Łódź – 4 (4, 0, 0), **3.** AWF Kraków – 12 (3, 6, 3), **4.** UW Warszawa – 4 (2, 0, 2), **5.** AGH Kraków – 4 (1, 3, 0), **6.** ALK Warszawa – 4 (1, 1, 2), **7.** URZ Rzeszów – 3 (1, 1, 1), **8.** AWF Warszawa – 2 (1, 1, 0), **9.** UWM Olsztyn – 2 (1, 0, 1), **10.** CM UMK Bydgoszcz – 1 (1, 0, 0), Łazarski Warszawa – 1 (1, 0, 0)... **14.** UMCS Lublin – 2 (0, 0, 2).

Dzieci z Lublina będą trenować z mistrzynią

PŁYWANIE Otylia Jędrzejczak ponownie zaprasza na zajęcia dla początkujących. W sobotę była mistrzyni olimpijska i mistrzyni świata poinformowała, że jednym z miast, w których zagości Otylia Swim Tour będzie także Lublin. Treningi w naszym mieście zaplanowano na 27 kwietnia

Tegoroczna edycja Otylia Swim Tour będzie się składać z pięciu odcinków. Zajęcia rozpoczną się 27 kwietnia w Lublinie i ma w nich wziąć udział ponad 200 dzieci w wieku 9-14 lat.

– To już kolejny raz kiedy angażujemy się w ten projekt. Dążymy do tego, żeby nasze miasto było coraz bardziej rozpoznawalne na sportowej mapie Polski. Dążymy do tego poprzez współpracę z wiodącymi klubami, modernizację obiektów sportowych, ale także poprzez współpracę z takimi osobami, jak Otylia Jędrzejczak – wyjaśnia Beata Stepaniuk-Kuśmierzak, zastępca prezydenta Lublina.

– Jestem bardzo zadowolona, że w tym roku Lublin znalazł się wśród miejsc, w których zorganizujemy



Otylia Jędrzejczak znowu odwiedzi Lublin przy okazji cyklu treningów 27 kwietnia

Otylia Swim Tour, tym bardziej, że w mieście jest nie tylko dobry klimat dla sportu, ale także coraz więcej pięknych obiektów, w tym właśnie nowoczesna pływalnia – mówi Otylia Jędrzejczak.

W czasie Otylia Swim Tour dzieci i ich rodzice otrzymują kompleksową wiedzę. Młodzi adepci pływania trenują zarówno w wodzie, jak i w sali gimnastycznej, a rodzice mogą spotkać się z dietetykiem i psychologiem sportowym. Zajęcia z dziećmi prowadzi dwunastu trenerów pływania i przygotowania fizycznego oraz fizjoterapeutów współpracujących z Fundacją Otylii Jędrzejczak.

– Naszym olbrzymim atutem są zajęcia dla rodziców. Każdorazowo sale w trakcie wykładów specjalistów pę-

kają w szwach. Dzieci natomiast mogą nauczyć się wszystkiego, od podstaw, czyli leżenia na wodzie, do późniejszego doskonalenia umiejętności pływania. Na lądzie od trenerów przygotowania motorycznego i fizjoterapeutów dowiedzą się, jak wygląda prawidłowa postawa, ale przede wszystkim muszą się dobrze bawić, bo najważniejsza jest właśnie zabawa – wyjaśnia była, znakomita polska pływaczka.

Wszyscy uczestnicy Otylia Swim Tour otrzymują pakiet ufundowany przez Fundację Otylii Jędrzejczak oraz jej partnerów, m.in. firmy Renault i Henryk Kania. Projekt finansowany jest przez Ministerstwo Sportu i Turystyki, a impreza w Lublinie współfinansowana jest ze środków Miasta Lublin.

(LUKISZ)

Podziękowali kibicom zwycięstwem

PGE EKSTRALIGA ŻUŻLOWA Przeciwności losu stawały na drodze zawodników Speed Car Motoru Lublin podczas inauguracji PGE Ekstraligi. „Koziołki” podejmowały u siebie MRGARDEN GKM Grudziądz. Lublinianie pokazali niezwykły charakter – nawet w obliczu straty kapitana – i wygrali 49:41

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

To było prawdziwe żużlowe święto. Na stadionie był nadkomplet publiczności – 10 tys. osób dopingowało swoich ulubieńców, a ci odpłacili im w najlepszy możliwy sposób. Nie można jednak powiedzieć, że poszło im łatwo, ale charakter i wola walki „Koziołków” okazały się być na wagę złota.

Już w pierwszym wyścigu Paweł Miesiąć przesunął się z trzeciej pozycji na czoło stawki, wyprzedzając Kennetha Bjerre’a i Antonio Lindbaecka, a zrobił to w niezwykle przyjemny dla oka sposób. Mecz zaczął się więc od remisu 3:3, bo ostatni linię mety przekroczył Mikkel Michelsen. Takim samym wynikiem zakończył się bieg młodzieżowy, z tą jedną różnicą, że gonitwę wygrał Marcin Turowski z GKM Grudziądz.

Jako pierwsi na prowadzenie wyszli grudziądzanie. Duet Antonio Lindbaeck-Krzysztof Buczkowski zwyciężył w stosunku 4:2 z Robertem Lambertem i Dawidem Lampartem. Zrobiło się 10:8 dla gości. Ciemne chmury nad gospodarzami zebrały się już w czwartym biegu – na drugim łuku Andreas Jonsson najechał na tylne koło młodszego z braci



Motor Lublin w efektowny sposób pokonał na własnym torze GKM Grudziądz

Lampartów i zaliczył fatalnie wyglądający upadek.

Szwed bardzo długo nie podnosił się z toru. Musiał być przetransportowany karetką do szpitala. Jak się jednak okazało, skończyło się tylko na strachu – popularny

„AJ” jest poobijany, ale obyło się bez złamań. Pod nieobecność kapitana junior Motoru przewiózł w pojedynkę Przemysław Pawlickiego i Marcina Turowskiego – było 11:13.

Wydawało się, że ważny dla przebiegu spotkania

będzie bieg numer „sześć”. W pierwszym podejściu sędzia przerwał wyścig, bo dopatrzył się falstartu. Jednak żaden z zawodników nie został „nagrodzony” ostrzeżeniem, co może oznaczać, że arbiter

dostrzegł swoją pomyłkę. W powtórcie duet lubelskich Wiktorów bardziej się pilnował i został na starcie. Tablica pokazywała wynik 21:15 dla Grudziądz.

Rezultat tego spotkania cały czas wisiał na włosku.

Na pierwszą podwójną wygraną gospodarze musieli czekać aż do 10. biegu. Wtedy też przebudził się Robert Lambert, który razem z Dawidem Lampartem ograł Przemysław Pawlickiego i Marcina Turowskiego. Znowu był remis – tym razem 30:30.

Przełom dla żółto-biało-niebieskich nastąpił w 12. gonitwie. Bohaterem tego biegu został Wiktor Trofimow, który przez cztery okrążenia musiał odparować ataki bardziej doświadczonych Antonio Lindbaecka. Szwed kilka razy atakował młodszego rywala, ale bezskutecznie. Junior Motoru zachował się jak rutyniarz i zapewnił swojej drużynie prowadzenie 40:38.

Lublinianie nie zmarnowali tej niewielkiej przewagi. Triumfatora całej rywalizacji wyłonił pierwszy bieg nominowany. Wielką klasę pokazali w nim Robert Lambert i Mikkel Michelsen. Brytyjczyk szybko wyszedł na czoło stawki i nie dał się doścignąć przeciwnikom. Tuż za nim linię mety przekroczył Duńczyk – przy stanie 45:39 było już wiadomo, że dwa punkty zostaną w Lublinie. Kropkę nad „i” postawili niezawodni tego dnia Paweł Miesiąć i Dawid Lampart.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Opłacało się czekać

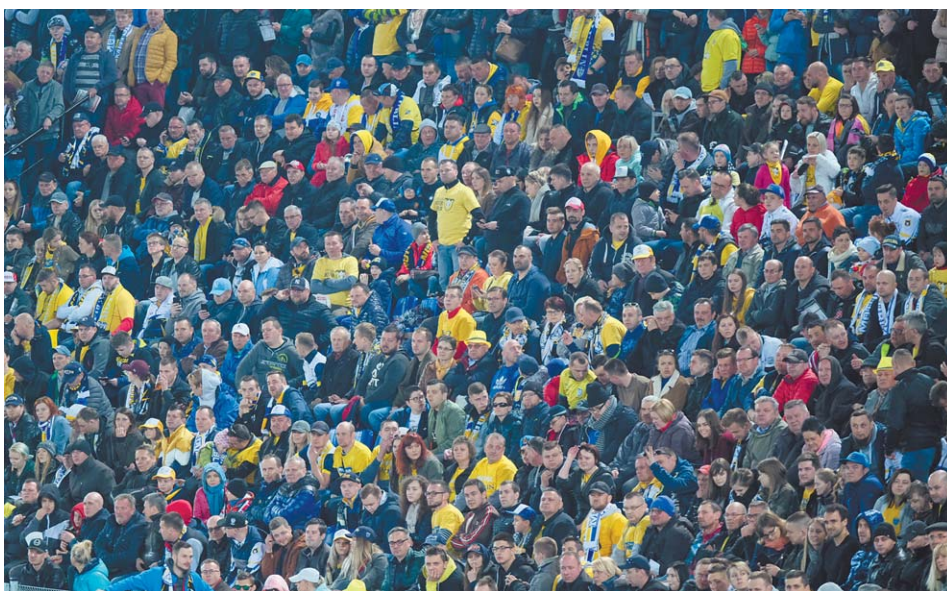
ŻUŻEL Niemal równo 24 lata minęły od czasu, kiedy Motor Lublin triumfował w meczu na najwyższym szczeblu rozgrywek w Polsce. Tę serię udało się przerwać. Zawiedzeni mogą być za to kibice MRGARDEN GKM Grudziądz, bo ich zespół nie wygrał żadnego spotkania na wyjeździe od 20 lat. To się akurat nie zmieniło

Chciałoby się powiedzieć „wreszcie” – wreszcie na stadionie przy Alejach Zygmun-towskich ścigają się najlepsi zawodnicy na świecie i wreszcie tor nadaje się do walki na dystansie. Ta druga rzecz cieszy nawet bardziej, niż mogłoby się wydawać. Wystarczy zapytać Pawła Miesiąć, który już w pierwszym biegu „pożarł” Kennetha Bjerre’a i Antonio Lindbaecka. Tylko w tym jednym spotkaniu mijanek było więcej, niż w kilku konfrontacjach w ubiegłym sezonie razem wziętych.

Kibice, poza wyjątkami, trzymali poziom – ten ekstraligowy, na który weszli już dwa lata temu. Teraz dołączyła do nich grupa żużlowców i mamy komplet. Pytanie tylko, jak w tym wszystkim odnaleźli się sami zawodnicy?

Wiktor Lampart (Speed Car Motor Lublin)

– Szczerze mówiąc, to fajnie mi się jeździ w Ekstralidze. Mogło być lepiej, ale jestem zadowolony. Po moim upadku coś się stało ze sprzęgiem. Nie miałem przez to tak dobrego startu, jak wcześniej. Najpierw



tor był lekko przyczepny, a potem coraz twardszy i znowu przyczepny – cały czas było co innego.

Dawid Lampart (Speed Car Motor Lublin)

– Zgrana drużyna i dobra atmosfera zrobiły swoje. Maciej Kuciapa razem z torowiczami wywiązały się ze swojej pracy w 110%. Na treningach w tym tygodniu i dzisiaj podczas meczu tor był bardzo podobny. Nie wrywają się w nim dziury i jest bardzo dobry do ściga-

nia, co mogło się podobać kibicom.

Wiktor Trofimow (Speed Car Motor Lublin)

– Na pewno nie jesteśmy słabi. Nie można nas od razu odrzucać. Dzisiaj pokazaliśmy, na co nas stać i to, że jesteśmy twardzielami. Będziemy to pokazywać cały czas. 13 punktów plus bonus dla formacji juniorskiej, jak na pierwszy mecz ekstraligowy dla zawodników, którzy pierwszy raz w czymś takim startowali, to było coś fajnego.

Krzysztof Buczkowski (MRGARDEN GKM Grudziądz)

– Jechaliśmy dzisiaj bez Artioma Łaguty, ale z tego, co tam wyliczyliśmy, to nawet ta „ZZ” (zastępstwo zawodnika – dop. red.) wyszła bardzo dobrze. Jednak tych punktów zebraliśmy zbyt mało. Trzeba pogratulować drużynie z Lublina za ten hart ducha. Nawet przy stracie Andreasa Jonssona potrafili z nami wygrać, chociaż bardzo liczyliśmy na zwycięstwo na inaugurację.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Speed Car Motor Lublin – MRGARDEN GKM Grudziądz 49:41

Grudziądz: 1. Antonio Lindbaeck 6+1 (1●,3,0,w,2,1), 2. Kenneth Bjerre 14+1 (2,3,3,3,1●,2), 3. Krzysztof Buczkowski 11+1 (1,2●,3,2,3,1), 4. Artiom Łaguta ns (-,-,-,-,-), 5. Przemysław Pawlicki 5 (2,2,0,1,0,d), 6. Patryk Rolnicki 0 (0,0,0), 7. Marcin Turowski 4 (3,1,0,,), 8. Roman Lakhbaum ns.

Lublin: 9. Mikkel Michelsen 8+2 (0,3,2,1●,2●), 10. Paweł Miesiąć 9+1 (3,2,1●,3,1), 11. Robert Lambert 8+1 (0,1●,3,1,3), 12. Dawid Lampart 11+1 (2,2,2●,2,3), 13. Andreas Jonsson 0 (w,-,-,-), 14. Wiktor Trofimow 6+1 (1●,0,2,3,,), 15. Wiktor Lampart 7 (2,3,1,1,0,,), 16. Maciej Kuromonow ns.

TABELA PGE EKSTRALIGI

Pozostałe wyniki: Stelmet Falubaz Zielona Góra – Get Well Toruń 53:37 ● forBET Włókniarz Częstochowa – trully.work Stal Gorzów 47:43 ● Fogo Unia Leszno – Betard Sparta Wrocław 50:40.

1. Stelmet	1	2	+16
2. Unia	1	2	+10
3. Motor	1	2	+8
4. Włókniarz	1	2	+4
5. Stal	1	0	-4
6. GKM	1	0	-8
7. Sparta	1	0	-10
8. GetWell	1	0	-16

Poobijany, ale cały

ŻUŻEL Speed Car Motor Lublin pokonał MRGARDEN GKM Grudziądz na inaugurację PGE Ekstraligi. Jednak na początku spotkania nie wynik był najważniejszy, a zdrowie kapitana „Koziołków”. Szwed wyszedł cało z wypadku, ale jest poobijany

Do feralnego upadku doszło w czwartym biegu. Andreas Jonsson i Wiktor Lampart wyjeżdżali na prowadzenie 5:1 na drugim łuku. Junior nie zostawił jednak wystarczająco dużo miejsca swojemu koledze z pary. Szwed wjechał w tylne koło motocykla młodszego z braci i spadł z maszyny.

Wypadek wyglądał bardzo groźnie – Jonsson przekoziołkował kilka razy i ude-

rzył w dmuchaną bandę. Przez długi czas nie podnosił się z toru. Potrzebna była pomoc ratowników. Szwed opuścił stadion w karetce.

Na Facebooku przekazał swoim fanom dobrą informację – ma poobijaną lewą rękę, ale obyło się bez złamań. – Andreas opuścił już szpital. Doznał ogólnych stłuczeń, ale jest w porządku. Pojedzie w meczu w Gorzowie – powiedział nam trener Motoru Maciej Kuciapa. (MKYU)

Dla mechaników i dla graczy



GRAMY Duże samochody przerabiamy na bardzo szybkie samochody. Potem je testujemy i sprzedajemy. Dokładnie tak, jak w programie Discovery Channel. Premiera gry Discovery: Diesel Brothers za miesiąc.

To nie pierwsza gra oparta na programie Discovery Channel. W październiku 2017 roku ukazała się Gold Rush: The Game o współczesnych poszukiwaczach złota na Alasce. Zresztą za obie gry odpowiada to samo studio: Code Horizon.

Co tym razem szykują programiści?

Diesel Brothers to program pokazywany przez Discovery Channel od stycznia 2016. Do tej pory doczekał się czterech sezonów i sporej popularności, czego efektem jest też gra. W Discovery: Die-

sel Brothers z grubsza chodzi o to samo, co w programie: zajmujemy się przerabianiem pojazdów terenowych na potężne maszyny, które potem próbujemy sprzedać z jak największym zyskiem. Twórcy obiecują całą masę części do wymiany. Te będzie

można kupić, lub znaleźć na złomowisku. Wszystko ma też realistycznie wyglądać. Żeby nie było szaro i nudno, pojazdy będzie można malować, używać systemu naklejek i tworzyć własne wzory.

Niezależnie od tego, jak auto będzie się prezentowa-

ło, trzeba je potem przetestować na torze. Grać będzie można samemu, lub maksymalnie z trójką znajomych.

Premierę gry zaplanowano na 10 maja, a gra będzie dostępna w polskiej (napisy) wersji językowej.

(RAD)

Pamiętki Claire Darling



KINO Nowy film byłej asystentki Krzysztofa Kieślowskiego i cenionej reżyserki Julie Bertuccelli. W rolach głównych Catherine Deneuve i jej córka Chiara Mastroianni.

Historia została zaczerpnięta z bestsellerowej powieści Lyndy Rutledge. Wszystko rozpoczyna się pierwszego dnia lata i zarazem ostatniego dnia życia Claire Darling.

A przynajmniej tak się ekscentrycznej matronie wydaje... W związku z tym Claire wystawia cały swój dobytek na trawniku przed domem. Wśród przedmiotów są dro-

gocenne antyki i bezcenne rodzinne pamiątki.

Julie Bertuccelli urodziła się 12 lutego 1968 roku. Doświadczenie zbierała jako asystentka wybitnych reżyserów,

jak Otar Ioesseliani, Krzysztof Kieślowski, Bertrand Tavernier, Emmanuel Finkiel czy Ritha Panh. Własne filmy zaczęła reżyserować pod koniec lat 90. Wsławiła się głównie

dokumentami, ale nagrody zdobywa też za filmy fabularne: „Kiedy Otar odszedł” zdobył Cezara i dwie nagrody w Cannes.

POLSKA PREMIERA: 5 lipca.



Śledztwa i problemy

DO ZOBACZENIA Serial „Koroner” to historia lekarki medycyny sądowej, Jenny Cooper. Serial powstał na podstawie bestsellerowej serii książek M.R. Halla o tym samym tytule.

Dzięki swojej błyskotliwości, intuicji i zaangażowaniu wraz z detektywem Donovanem McAvoyem oraz patologiem dr. Dwayne’em Allenem tworzą zespół, który rozwiązuje najbardziej zagadkowe sprawy w Toronto. Bohaterka na dodatek zmagają się z zaburzeniami lękowymi i samotnie wy-

chowuje nastoletniego syna.

W tytułowej roli: Serinda Swan, a partnerują jej: Roger Cross, Eric Bruneau, Ehren Kassam, Tamara Podemski i Alli Chung.

PREMIERA: we wtorek, 16 kwietnia, o godzinie 21 na kanale 13 Ulica.

kartka z kalendarza 9 kwietnia

1807

Napoleon Bonaparte wydał dekret o utworzeniu pułku polskich Szwolężerów Gwardii

1954

urodził się Dennis Quaid, amerykański aktor, reżyser i producent

1962

34. ceremonia wręczenia Oscarów. Statuetkę w kategorii Najlepszy film zdobył obraz „West Side Story”

1963

Winston Churchill został Honorowym Obywatel Stanów Zjednoczonych

1974

otwarto Stadion Ghencea w Bukareszcie

1980

został wystrzelony statek kosmiczny Sojuz 35

1993

zakończono produkcję polskiego silnika S-21, który był montowany w takich samochodach jak Żuk, Nysa i Warszawa

28 120

kilogramów to masa własna pierwszej wersji Boeinga 737. Jego oblotu dokonano 9 kwietnia 1967 roku